Nr. 68 | Niedziela 1 Marca 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa 1 Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„Narada gospodarcza"

Przedstawiciele klasowego ruchu zawodowego

nie biorą w niej udziału

Kierownictwo klasowego ruchu zawodowego odniosło się życzliwie do propozycji przedstawicieli Rządu, by nasi towarzysze wzięli udział w „naradzie gospodarczej"; wychodzono z założenia, że w chwili tak przełomowej dla życia gospodarczego kraju głos przedstawicieli związków zawodowych, które reprezentują myśl socjalistyczną w ruchu zawodowym, powinien być wypowiedziany nie tylko dlatego, że ruch klasowy ma swoje własne, odrębne zdanie w sprawie przyczyn kryzysu gospodarczego i w sprawie środków ratunku, ale i dlatego przedewszystkiem, by można było skonfrontować nasze stanowisko ze stanowiskiem t. zw. sfer kapitalistyczno-obszarniczych, które umieją jeno żądać coraz to nowych ofiar od Państwa i od klasy robotniczej na rzecz ich prywatnego interesu.

Sposób zorganizowania „narady" uniemożliwił jednak wzięcie w niej udziału naszym towarzyszom, powołanym z ramienia Komisji Centralnej związków zawodowych: J. Kwapińskiemu, A. Szczerkowskiemu, W. Topinkowi, J. Stańczykowi i Br. Ziemięckiemu. Ruch nasz jest zbyt poważny na to, by jego przedstawiciele mogli zgodzić się na rolę „statystów" w toku obrad Rządu z przedstawicielami kół kapitalistycznych.

Towarzysze nasi zawiadomili p. prezesa Rady Ministrów, że nie wezmą udziału w „naradzie" z wyłuszczonych przed chwilą powodów, podkreślając zarazem, że gotowi są w każdej chwili do przedłożenia społeczeństwu i Rządowi swego stanowiska w sprawie kryzysu i naprawy gospodarczej kraju.

***

W samem założeniu „narady gospodarczej" tkwi błąd zasadniczy. Błąd ten był powtarzany stale podczas „narad" poprzednich. Organizatorzy „narad" stawiają kwestję tak, jakgdyby chodziło o wysłuchanie postulatów, żądań, opinji t. zw. sfer gospodarczych, innemi słowy — kierowników „Lewjatana" albo przedstawicieli wielkiej własności rolnej. O to, i o nic więcej... Jest to przecie jakieś bardzo dziwaczne nieporozumienie, pasujące jeszcze jako - tako do połowy XIX stulecia, ale dalekie niezmiernie od rzeczywistości społeczno - gospodarczej roku pańskiego 1936. „Narady", które przeistaczają się w djalog pomiędzy ministrami z jednej a „wodzami" sfer gospodarczych z drugiej strony, dają Rządowi tylko jedno: skonkretyzowanie mniej lub więcej udolne żądań klas uprzywilejowanych. Do tego nie potrzeba aż.... „narady".

Gospodarka zaś społeczna Polski, całe życie gospodarcze kraju zawiera w sobie tysiące zagadnień bez porównania ważniejszych, zagadnień, dla których przedstawiciele „gasnącego świata" nie znajdą już żadnej recepty, bo **każda** recepta skuteczna, choćby najskromniejsza, choćby najbardziej „umiarkowana", oznacza **wyjście poza granice zanarchizowanej gospodarki kapitalistycznej**.

Nasza biurokracja nie rozumie jeszcze tych prostych rzeczy. Dlatego konstruuje z reguły „narady" gospodarcze według szematu jakiejś „konferencji dyplomatycznej" między Rządem a p. Andrzejem Wierzbickim plus prezes Związku Ziemian. Tymczasem w gospodarce narodowej te koła, które p.p. Wierzbicki czy Klarner reprezentują, są w praktyce **hamulcem**, nie czynnikiem inicjatywy i twórczości. Nad całą koncepcją **takiej** „narady" wisi dziecięco naiwna idea „solidaryzmu społecznego" w ujęciu p. Sławka, idea, spóźniona o dobrych kilkadziesiąt lat; taka sobie krynolina starej babci - ciotki w epoce samolotów i radja.

W tych warunkach klasowy ruch zawodowy powziął taką decyzję, jaką streszczamy na wstępie.

Zdziwienie w kołach sądowych

„Odrodzenie" sprawy

o t. zw. zamach bombowy z r. 1930

Komunikują nam:

W kołach sądowych duże zdziwienie wywołuje fakt wyznaczenia w Sądzie Apelacyjnym na dzień 18 marca sprawy o tak zwany „nieudany zamach bombowy" w 1930 roku.

Cała sprawa była oparta na prowokacji niejakiego Purzyckiego—który oskarżył członków P. P. S. tow. tow.: Jagodzińskiego, Dzięgielewskiego i in. o przygotowanie zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego.

Sprawę rozpoznawano w styczniu i lutym 1931 roku, — dwuch oskarżonych uniewinniono, — a trzech skazano na 1 rok więzienia, przyczem Sąd ustalił w wyroku—że „powzięto zamiar wspólnego wykonania zabójstwa osoby, którą wskaże jeden z oskarżonych—względnie osoby Marszałka Piłsudskiego".

Od tego wyroku odwołali się zarówno oskarżeni, jak i prokurator, — i teraz PO PRZESZŁO PIĘCIU LATACH spoczywania sprawy w szafach kancelaryjnych Sądu Apelacyjnego, ma ona ponownie ujrzeć światło dzienne, kiedy nadaje się całkowicie do umorzenia z amnestji. Trudno jest domyśleć się komu zależy na galwanizowaniu „strzępów" wrześniowych 1930 r.

Ofiary na Pomnik Bolesława Limanowskiego w Warszawie składajcie na P.K.O. Konto 16-078

Nowa Hiszpanja

Rozwiązanie organizacyj faszystowskich

Katalonja

W Madrycie naskutek zarządzenia władz bezpieczeństwa zamknię to siedzibę lokalną i wszystkie lokale faszystowskiego ugrupowania „Falanga Hiszpańska".

***

W związku z decyzją stałej delegacji Kortezów (poprzedniej) w sprawie ustroju Katalonji, odbyła się narada byłych członków Generalidad. Po konferencji tej Companys wręczył prasie komunikat, głoszący o zupełnem niezrozumieniu słusznych aspiracyj kraju, któremu Republika dała autonomję. Zarówno my, jak i cały naród kataloński, głosi komunikat, przeciwni jesteśmy uchwale delegacji. Godzimy się na ograniczenia, o których mówi uchwała jedynie dlatego, by przyczynić się do dzieła odbudowy Republiki i ponieważ żywimy zaufanie do przyszłych Kortezów. Protestujemy jednak przeciwko decyzji stałej delegacji, która nie wykonała kategorycznego nakazu nietykalności narodu katalońskiego, ale i całej Republiki. Wzywamy Katalończyków do zajęcia naszego stanowiska, gdyż jesteśmy przekonani, że wola ludu zostanie uwzględniona. (PAT.).

Kwietniowe podróże

Jak słychać, zamierzona w najbliższym czasie podróż premjera Kościałkowskiego do Budapesztu uległa odroczeniu. Wyjazd p. premjera do stolicy Węgier nastąpić ma dopiero w drugiej połowie kwietnia.

Również podróż dyplomatyczna ministra spraw zagranicznych Becka do Belgradu nastąpić ma dopiero w kwietniu. Podróże te projektowane były poprzednio na terminy wcześniejsze. (PRESS).

Lawiny

w Karpatach Wschodnich

W Karpatach Wschodnich zaobserwowano pierwsze wypadki lawin śnieżnych. Sfery sportowe i turystyczne przestrzegają narciarzy i turystów przed niebezpieczeństwem lawin górskich.

Zamach wojskowy w Japonji

Niema decyzji. Wahania „Mikada"

Pogłoski, plotki, niepewność

Wbrew wiadomościom telegraficznym, otrzymanym w nocy z czwartku na piątek, a mówiącym o „kompromisie" pomiędzy Rządem a powstańcami faszystowskimi, — sytuacja w piątek rano uległa ponownemu zaostrzeniu. Depesze poranne tak ją malują.

W piątek rano — sytuacja ponownie się zaostrzyła

Havas donosi z Szanghaju, że na zasadzie wiadomości ze źródeł japońskich powstańcy odmówili ewakuowania zajętych budynków publicznych. Wszelka komunikacja w pobliżu gmachów ministerjalnych jest przerwana. O godz. 10-ej rano w piątek zebrał się ponownie gabinet na posiedzenie nadzwyczajne. Sądzą, że zostaną wydane energiczne zarządzenia jeśli powstańcy niezwłocznie się nie poddadzą. Szereg wyższych wojskowych z książętami krwi, piastujących wysokie godności wojskowe na czele, udał się do pałacu cesarskiego. Ulice miasta są puste, powstańcy nie zdradzają żadnej aktywności. (PAT).

***

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokjo, że wbrew przewidywaniom do godz. 9.30 r. w piątek nie osiągnięto porozumienia z powstańcami. Sytuacja jest zasadniczo bez zmian. (PAT).

Armja kwantuńska po stronie zamachowców?

Z Szanghaju donoszą, iż według wiadomości podawanych przez prasę chińską, powstanie w Tokjo odbiło się silnem echem w armji kwantuńskiej. Wśród oficerów tej armji przeważa opinja, iż powstanie w Tokjo jest początkiem doniosłych wydarzeń, które rozegrają się zarówno w Japonji, jak i na kontynencie azjatyckim. W szeregach armji kwantuńskiej panuje naprężenie, gdyż znaczna część oficerów sympatyzuje z ideologją zamachowców. Szczególnie naprężona atmosfera wytworzyła się w Dairen, gdzie dowództwo sił japońskich przedsięwziąć musiało specjalne środki, aby nie dopuścić do naruszenia dyscypliny. (ATE.).

Wiadomości .. wręcz odwrotne

Z Tokjo donoszą, że życie w stolicy wraca powoli do normalnego biegu. Stan wojenny obowiązuje jednak w dalszym ciągu, w zatoce stoją okręty wojenne, których działa skierowane są na miasto. Część zbuntowanych oddziałów opuściła wczoraj przedpołudniem zajmowane gmachy. Los dowódców powstania jest narazie nieznany. Wielu z nich miało popełnić harakiri.

Nadchodzące bliższe szczegóły o przebiegu zamachu pozwalają stwierdzić, że w rewolcie brało udział nie 3.000 żołnierzy, lecz 1.000, którymi dowodziło czterech oficerów. Poza zamordowanymi 5-ciu mężami stanu, zamach nie pociągnął za sobą dalszych ofiar.

Spowodu wprowadzonej ostrej cenzury, dzienniki japońskie podają skąpe wiadomości o przebiegu rewolty, wstrzymując się od wszelkich komentarzy. (ATE.).

Wahania „Mikada"

Pierwotny plan utworzenia Rady regencyjnej, złożonej z książąt królewskiego domu, został zarzucony. Jak podkreślają w kołach dobrze poinformowanych, cesarz zdaje się skłaniać ku koncepcji zamachowców, utworzenia Rządu, złożonego z przedstawicieli wojskowości, który spełniłby jeden z głównych postulatów organizatorów zamachu, to jest wyeliminowania partyj politycznych i silniejsze podporządkowanie Rządu woli cesarza. Jako kandydatów na stanowisko premjera wymieniają: gubernatora Korei gen. Ugaki, byłego ministra wojny gen. Araki, oraz byłego inspektora wyszkolenia wojskowego gen. Mazaki, którego usunięcie z zajmowanego stanowiska stało się jedną z przyczyn wrzenia w korpusie oficerskim, które w końcu doprowadziło do rewolty. Pewne koła pragnęłyby na stanowisku premjera widzieć obecnego prezydenta senatu, ks. Konoye. (ATE.).

***

Z Tokjo donoszą, że do pałacu cesarskiego przybył książę Nasimot. W ten sposób w pałacu cesarskim znajdują się wszyscy członkowie dynastji z wyjątkiem chorego księcia Kanina. Większość ministrów spędziła noc ubiegłą w pałacu cesarskim, gdzie stale obraduje rada tajna. (ATE.).

Dyktatura gen. Araki

Z Szanghaju donoszą, że według niesprawdzonych dotychczas pogłosek gen. Araki obwołać miał dyktaturę. Wobec przerwy w bezpośrednich połączeniach z Tokjo, trudno sprawdzić prawdziwość tej pogłoski. Pozatem w Szanghaju obiega wersja, że sytuacja w Tokjo doznała ponownego zaostrzenia. (ATE).

Ultimatum

Havas donosi z Tokjo, że powstańcom wysłano ultimatum, ustalające termin poddania się na godzinę 12 w południe. (PAT).

***

Według wiadomości z Tokjo, powstańcy w dalszym ciągu stawiają opór Rządowi, który nie [illegible] jak zmienić sytuację. Atmosfera w [illegible] ście jest naprężona. Mieszkańcy z niepokojem oczekują wyjścia z impasu. (PAT).

W piątek popołudniu sytuacja wciąż niejasna

Według wiadomości z Tokjo powstańcy zachowują się nieufnie w stosunku do Rządu. Członkowie najwyższej rady wojennej konferują z gen. Kasziji komendantem garnizonu stolicy. W mieście panuje spokój, ale daje się odczuć panujące naprężenie. Zachowanie się powstańców wskazuje, że liczą oni na pomoc części armji, która nie dopuści do utworzenia Rządu, biorącego na siebie odpowiedzialność za ewentualne egzekucje „patrjotów". Mikado dotychczas nie powziął decyzji. Oczekuje on na opinję ks. Sajondżi. Koła finansowe wypowiadają się za Rządem koalicyjnym. Baron Ikki przewodniczący prywatnej rady cesarskiej, stronnik liberałów podobno postanowił podać się do dymisji.

Pełniący obowiązki premjera bar. Goto odbył zrana dłuższą naradę z generałem Araki.

Urzędowo ogłoszono, że powstańcy obiecali ewakuować Tokjo o godz. 13.30 (czasu środkowo - europejskiego).

Panuje przekonanie, że w ostatnich godzinach nastąpiło pewne odprężenie, co ujawnia się w tem, że pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami niema wrogiego stosunku. (PAT).

Pierwszy dzień „narady gospodarczej"

ZAGAJENIE „NARADY".

(w) Wczoraj w sali prezydjum Rady Ministrów rozpoczęła się przy udziale około 270 osób „narada gospodarcza".

Imieniem Rządu zagaił obrady p. premjer Marjan Kościałkowski, oświadczając, że Rząd zwołał naradę, pragnąc przed realizowaniem nowego etapu prac na terenie gospodarczym bacznie wsłuchać się w opinję „zainteresowanych sfer społeczeństwa".

P. premjer podkreślił, że za najważniejsze zagadnienie chwili uważa zatrudnienie bezrobotnych i zaznaczył, że rzucone przez niego w Sejmie hasło „pracy i chleba dla wszystkich" nie jest — to frazes, „lecz cel najwyższy wszystkich codziennych wysiłków, wszystkich prac gospodarczych Rządu".

Nie można jednak — zaznaczył p. premjer — tego zrealizować „bez wydatnego podniesienia życia gospodarczego w państwie".

PREZYDJUM.

W prezydjum narady zasiedli: p. wicepremjer Kwiatkowski, ministrowie Poniatowski i Górecki, prezes Banku Polskiego p. Koc, prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych p. Klarner, prezes Związku Izb Rolniczych p. Morawski, Związku Izb Rzemieślniczych — p. Snopczyński oraz... p. Rajmund Jaworowski, który rzekomo reprezentuje świat pracy. W jakim stopniu p. Jaworowski jest „powołany" do reprezentowania opinji tego świata — nie trzeba chyba wyjaśniać.

„OSTRY ZAKRĘT HISTORJI".

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie p. wicepremjer inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Zaznaczył, że żyjemy w okresie, gdy świat znalazł się „na ostrym zakręcie historji", gdy nie można lekceważyć ani ignorować przemian w życiu poszczególnych państw, dążności do „samowystarczalności" (z którą w porze idzie parcie imperjalistyczne).

„EUROPA A i B".

Następnie przechodzi p. Kwiatkowski do omówienia trudności, stojących przed życiem gospodarczym Polski.

Wspomniawszy o podziale na „Europę A i B" (na tereny uprzemysłowione i zacofane), posiada p. wicepremjer, że linja tego podziału biegnie przez środek ziem polskich. Na prawo od niej leżą ziemie, zacofane pod względem uprzemysłowienia, spożycia, udziału w świadczeniach podatkowych.

Druga grupa trudności — to obracanie się rezultatów działalności gospodarczej „około punktu deficytowego". W rolnictwie nierentowność produkcji jest pewnikiem. W przemyśle i handlu rzecz ta jest bardziej sporna.

Brak rentowności jest zdaniem p. wicepremjera wynikiem: 1) usztywnienia kosztów własnych naskutek kartelizacji w produkcji surowców, a więc wysokiego poziomu ich cen, modernizacji, przeprowadzonej w okresie wysokiej konjunktury przy wysokich cenach, naskutek nadmiernie — zdaniem p. Kwiatkowskiego — rozbudowanych funkcyj państwa w dziedzinie socjalnej i t. p., 2) zmniejszenia się zdolności spożywczej.

CZYNNIK PRACY I INICJATYWA PRYWATNA.

P. Kwiatkowski podkreśla, że na obecnym niskim poziomie życia gospodarczego, nie może być mowy o walce o wielkie ideje... Za najwłaściwszą „linję podziału" uważa określenie, kto jest zwolennikiem „wywieszenia białej chorągwi", a kto — pójścia naprzód. Człowiek pracy nie jest ostatnim elementem gospodarki, ale musi być przesuwany na pierwszy plan....

P. Kwiatkowski skrytykował niektóre przejawy „inicjatywy prywatnej" mówiąc o przerzucaniu kapitałów dla celów spekulacyjnych lub do lokat państwowych, wreszcie o tej „inicjatywie", która reprezentuje tylko „idee", a brak zasobów.

Jako trzecią grupę trudności podnosi p. wicepremjer sprawy budżetowe i kredytowe, wspominając o odpływie kapitałów z kraju, pogorszeniu sytuacji Banku Polskiego oraz o wzroście zadłużenia państwa.

PROBIERZ ZDOLNOŚCI KAPITALIZMU.

Jak widać z powyższego, nie brak było w przemówieniu p. wicepremjera uwag krytycznych co do metod kapitalizmu. Stwierdził więc p. Kwiatkowski, że automatyzm powrotu do lepszej konjunktury zawodzi, skrytykował metodę „uszczęśliwiania" obcych krajów przez tani dumpingowy wywóz i t. p. Zarazem jednak oświadczył, że celem polityki Banku Polskiego ma być — obok utrzymywania stałości waluty —wspieranie prywatnej inicjatywy, dodał, że oczekuje od kapitalizmu, by zdał niejako egzamin, by „wygrał walkę o własne istnienie...", by zdobył ową „Polskę B" — tereny wschodnie, by nie zrzucał troski o bezrobocie na państwo.

Wreszcie p. wicepremjer podkreślił, że *okres cięć mechanicznych* (redukcji poborów i praw nabytych) mamy za sobą, że do tej metody już się nie wróci.

INWESTYCJE PAŃSTWOWE.

P. Kwiatkowski zreferował znany „skromny" plan inwestycyj na r. 1936. Przemawiający kolejno po nim p. minister Poniatowski stwierdził, że rolnictwo jest coprawda zainteresowane w inwestycjach prywatnych, wzmagających rynek wewnętrzny, ale nie może zrezygnować z obchodzących je bezpośrednio inwestycyj takich, jak regulacja rzek, ulepszenie komunikacji, których kapitał prywatny nie załatwia, które muszą być inwestycjami publicznemi.

SPRAWA CEN.

Kolejno zabrał głos p. minister Górecki, broniąc rządowej polityki zniżki cen. Stwierdził, że Rząd dąży do tego, by zniżki te nie ugrzęzły gdzieś w aparacie handlowym, by dotarły do konsumenta.

**

W godzinach popołudniowych odbyła się po przerwie dyskusja, w czasie której zabierali głos m. in. pp. Klarner i Snopczyński.

Na froncie w Abisynji

Z frontu północnego otrzymaliśmy wczoraj urzędowy komunikat włoski o rozpoczęciu ofensywy włoskiej na Amba - Aladzi, gdzie — jak wiadomo — znajduje się obecnie kwatera Rasa Mulughetty Komunikat wspomina jedynie o akcji lotniczej, która stanowi wstęp do właściwej. akcji wojsk włoskich.

Równocześnie źródła angielskie donoszą, że na odcinku Aksum Abisyńczycy po raz drugi zadali klęskę kolumnom włoskim.

Na froncie południowym ożywione operacje lotników włoskich uważane są również za wstęp do nowej ofensywy gen. Grazianiego. Samoloty włoskie unosiły się długo nie zrzucając bomb nad Erga - Alem. Wskazywałoby to, że Włosi szykują natarcie w kierunku Allata, miejscowości, leżącej na skrzyżowaniu dróg karawanowych. — Zapewne kolumna włoska, która operuje nad Webbi - Szebeli będzie usiłowała rozproszyć wojska Dedzjaka Bajen-Mered na południe od Imi. Wojska Bejen - Mereda bowiem prowadzą walki partyzanckie z Włochami u stóp pagórków Dolhad. Partyzanci abisyńscy działają w całej dolinie rzeki Webbi-Szebeli. Posuwanie się więc Włochów naprzód przed zlikwidowaniem dywersji abisyńskiej, byłoby niebezpieczne.

WŁOSKIE SNY O NEGUSIE.

Urzędowa Agencja włoska Stefani podaje z Dżibuti, że ostatnie wiadomości, pochodzące z Addis-Abeby i Dessie mówią o bardzo poważnych wypadkach w Abisynji. Według tych wiadomości stan zdrowia Negusa budzi poważną troskę. Negus jest podobno ciężko ranny. W każdym bądź razie wiadomo napewno, że lekarz przyboczny cesarza Szwed, dr. Hanner, wielki wróg Włochów został nagle wezwany do Dessie, dokąd przybył samolotem ze wszystkiemi swemi narzędziami chirurgicznemi. Do Dessie udali się również drogą powietrzną następca tronu Asfauossen, który, jak wiadomo, jest w konflikcie ze swym ojcem i ks. Makonnen. Dr. Hanner nie opuszcza jakoby nawet na chwilę pokoju cesarskiego. Ras Kassa przygotowuje się podobo do objęcia tronu.

***

Rząd abisyński komunikuje oficjalnie, że Negus cieszy się znakomitem zdrowiem. Komunikat dodaje, że wszelkie pogłoski o tem, że Negus jest chory, lub ranny — są wytworem fantazji.

P. Kamil Krofta ministrem spraw zagr. Czechosłowacji

Havas donosi z Pragi, że według informacyj ze źródeł wiarygodnych podsekretarz stanu Kamil Krofta będzie dziś mianowany ministrem spraw zagranicznych. Od czasu wyboru Benesza na prezydenta funkcje ministra spraw zagranicznych pełnił premjer Hodża. Kamil Krofta od 1926 r. był podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych. (PAT.).

Pierwszy wielki strajk w Austrji

Od czasu powstania lutowego w Austrji wybuchł tam pierwszy wielki strajk.

Strajk objął dwie fabryki „Fiat" austrjacki i zakłady Saurera. Strajkują wszyscy robotnicy bez wyjątku.

Strajk ma podkład ekonomiczny, chodzi o podwyżkę płac. Kierownicy fabryki byli skłonni do ugody, ale związek przemysłowców nakazał im przeciwstawić się żądaniom strajkujących. Wobec tego strajk trwa.

DEPESZE

Austrja podziemna

W lesie na wzgórzu Schoeckel pod Grazem wykryto tajne zebranie socjalistów. Aresztowano 80 osób. (PAT.).

Bojkot

Uniwersytet w Cambridge, idąc w ślad za Oxfordem, również postanowił nie wysyłać delegacji na uroczystość 550-lecia uniwersytetu w Heidelbergu. (PAT.).

W Rumunji

Przed Sądem Wojskowym w Bukareszcie rozpoczął się wczoraj proces 19 antyfaszystów, oskarżonych o działalność „antypaństwową". W związku z tem około 500 antyfaszystów, zebranych przed gmachem sądu, urządziło manifestację, wyrażając sympatję dla oskarżonych. W czasie rozpraszania tłumu przez policję doszło do starć, wskutek czego jest kilku rannych. (PAT.).

Walki w Syrji

W Damaszku doszło w czwartek do nowych demonstracyj studenckich. Gmach policji, znajdujący się w dzielnicy handlowej, został obrzucony kamieniami. Na pomoc policji przybyło wojsko, które zrobiło użytek z białej broni. Około 20 osób odniosło rany. Aresztowano wiele osób. Studenci zamknęli się w końcu w słynnym meczecie Omajadów, skąd zaczęli obrzucać policję kamieniami. Policja uszanowała święte miejsce i powstrzymała się od akcji zbrojnej.

*

Z Aleppo donoszą, iż przedstawiciele tamtejszej ludności wystosowali do Rządu francuskiego memorjał, w którym domagają się amnestji dla więźniów politycznych, przywrócenia konstytucji z 1928 r. z równoczesnem zniesieniem klauzuli, przewidującej prawo veta Wysokiego Komisarza, oraz zawarcia nowego traktatu syryjsko-francuskiego. (PAT.).

Konferencja morska

Przebieg rokowań na konferencji morskiej doprowadzi prawdopodobnie do tego, że wspólny traktat morski między czterema mocarstwami, biorącemi udział w konferencji, *nie zostanie wogóle zawarty*, natomiast spodziewać się należy zawarcia szeregu jednakowych w swych technicznych postanowieniach traktatów dwustronnych. A więc najpierw zawarty zostanie zapewne traktat morski angielsko - amerykański, angielsko - niemiecki, angielsko - sowiecki i t. p. Spodziewają się, że Japonja nie uchyli się od zawarcia takiego dwustronnego traktatu z Wielką Brytanją, jak również Francja i Włochy po wyjaśnieniu swych zastrzeżeń politycznych. (PAT.).

W Grecji bez zmian

W niektórych kołach politycznych żywią jeszcze nadzieję, że dojdzie do porozumienia pomiędzy ludowcami Tsaldarisa, a liberałami Venizelosa przed zebraniem się parlamentu, co nastąpić ma w poniedziałek, względnie przed wyborem przewodniczącego izby, przewidzianym na dzień 6 marca. (PAT.).

Polska i Czechosłowacja

P. poseł Slavik u p. Prezydenta Rzplitej

W piątek o godz. 12.30 p. dr. Juraj Slavik, poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Czechosłowacji złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających Pan Poseł Czechosłowacji wygłosił przemówienie, z którego jeden ustęp przytaczamy dosłownie:

„Zdaję sobie sprawę, iż pomiędzy naszemi obu krajami istnieją zagadnienia, których rozwiązanie wyobrażamy sobie w sposób różny Mam nadzieję, iż ożywieni dobrą wolą zdołamy rozwiązać je ku obopólnemu zadowoleniu.

Dla tego zadania i wogóle dla mej pracy proszę o życzliwą pomoc Waszą Ekscelencję i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej".

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w swojej odpowiedzi oświadczył między innemi:

„Co do problemów, o których Pan, Panie Pośle, wspomina, jako będących przedmiotem różnicy poglądów między naszemi państwami to mogę Panu oświadczyć, że każdy przejaw dobrej woli ze strony Rządu Czeskosłowackiego spotka się z życzliwą odpowiedzią Rządu i społeczeństwa polskiego.

Zapewnić Pana mogę, że w całej Pańskiej misji, dążącej do wniesienia tej szczerej dobrej woli, liczyć Pan może, Panie Pośle, zarówno na moje poparcie, jak i na pełną współpracę Rządu Rzeczypospolitej".

Przykre strony pożycia.. w rodzinie

W kołach politycznych zwracają uwagę, iż tegoroczna dyskusja budżetowa w Sejmie przyniosła w wyniku aż trzy konflikty, które skierowane zostały przed sąd marszałkowski.

Pierwsza sprawa, jaką rozpatrzeć ma sąd marszałkowski, to konflikt między posłem Kozickim i posłem Wł. Kamińskim na tle gospodarki w lasach państwowych, drugą sprawę stanowi konflikt między posłem Wojciechowskim i posłem Floyar - Rajchmanem. Jak wiadomo, poseł Wojciechowski zarzucił p. Rajchmanowi, iż jako minister przemysłu i handlu co innego robił, a co innego mówił.

Trzecią wreszcie sprawą, jaką przyjdzie rozpatrzeć sądowi marszałkowskiemu, jest konflikt między posłem Suchorzewskim, a senatorem ks. Radziwiłłem na tle zatargów ordynacji ołyckiej.

Koła polityczne podnoszą, iż w żadnym z dawnych Sejmów dyskusja budżetowa nie dawała tak obfitego pola działalności dla sądu marszałkowskiego. (PRESS).

Zbiorowe podania do władz muszą być dokładnie badane

Minister spraw wewnętrznych zarządził, iż wszelkie zbiorowe podania ludności, zaopatrzone w liczne podpisy i świadczące o dolegliwościach odczuwanych przez jakąś grupę społeczną, mają być przez władze szczegółowo i wnikliwie badane.

Badanie to ma być dokonane także wówczas, gdy odnośnych podań nie da się zaliczyć do kategorji środków prawnych i choćby nasuwały one zastrzeżenia natury formalnej. (PRESS).

Sprawa fundacji im. J. Potockiego

W dniu 28 b. m. minister opieki społecznej ponownie wezwał Radę Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego do przejęcia majątków, stanowiących własność Fundacji i będących w zarządzie wykonawców testamentowych, i postawił jako ostateczny termin wykonania tego zarządzenia dz. 15 marca 1936 r. (PAT.).

Dzień 12 lutego w Wiedniu i w Austrji

Rocznicę powstania lutowego robotnicy austrjaccy uczcili w tym roku w sposób JESZCZE BARDZIEJ IMPONUJĄCY, niż w roku ubiegłym.

W tygodniu, poprzedzającym rocznicę, socjaliści, komuniści i klasowe związki zawodowe (wszystko, oczywiście, nielegalne) rozpowszechniali w całym kraju wspólną odezwę, poświęconą pamięci 12-go lutego 1934 roku.

Tuż przed 12 lutego rozrzucano w Wiedniu i na prowincji drobne ulotki socjalistyczne z poszczególnemi hasłami, jak:

„150 zamnestjowano, ale setki nanowo aresztowano",

„faszyzm oznacza bezrobocie, obniżkę płac, samowolę policyjną",

„testamentem ofiar lutowych jest walka o wolność klasy robotniczej" i t. p.

NIGDY JESZCZE NIE ROZRZUCONO TYLU ULOTEK CO W TYM ROKU. W Wiedniu wszystkie dzielnice robotnicze były formalnie zarzucone ulotkami, które się dostały i do śródmieścia, zapełniały mury, kioski, parkany. W Grazu WSZYSTKIE KOSZARY BYŁY ZALEPIONE ULOTKAMI. Podróżujący „Orient-Expressem" przejeżdżając przez Austrję, zostali zasypani ulotkami socjalistycznemi.

POLICJA BYŁA ZUPEŁNIE BEZRADNA wobec tej prawdziwej lawiny ulotek. Nie mogąc złapać kolporterów, ZEMŚCIŁA SIĘ NA ROBOTNIKACH W TEN SPOSÓB ŻE ARESZTOWAŁA MĘŻÓW ZAUFANIA PARTJI SOCJALISTYCZNEJ i kazała im sprzątać z ulicy stosy ulotek. Wielu towarzyszy opierało się temu, za co ich aresztowano i administracyjnie skazano po kilka tygodniu aresztu.

W fabrykach i warsztatach, zgodnie z wydanem hasłem, robotnicy PRZERWALI PRACĘ NA 5 — 10 MINUT, albo urządzali zbiórki żałobne po ukończeniu pracy.

Tak samo, według wskazówki socjalistów, wszystkie lokale rozrywkowe, do których uczęszczają robotnicy, ŚWIECIŁY TEGO DNIA PUSTKAMI. Robotnicy nie poszli ani do restauracyj, ani do kin, czy do teatrów. W słynnych domach robotniczych, zbudowanych przez socjalistyczny magistrat, NIE ZAPALONO ŚWIATŁA. W więzieniach odbyły się DEMONSTRACJE.

Na cmentarzach policja „czuwała", by nie zakłócono ciszy grobów. Gdy na cmentarz przyszedł tow. Sever, stary niezmiernie zasłużony przywódca robotników dzielnicy Ottahring, którego żona zginęła 12-go lutego 1934 r. od granatu policjanta, policja zażądała od Severa, by ZDJĄŁ ŻAŁOBNĄ OPASKĘ, a gdy się nie zgodził, zaaresztowała go. Po godzinie wypuszczono go.

Pozatem policja zaaresztowała SETKI SOCJALISTYCZNYCH MĘŻÓW ZAUFANIA, których przetrzymano kilka dni. Należy to już do „rytuału" faszyzmu austrjackiego, że 3 — 4 razy do roku urządza obławę na podejrzanych o „nieprawomyślność" i trzyma ich kilka dni w więzieniu.

Nazywają to w Austrji „aresztami kalendarzowemi".

Pokwitowanie

NA POMNIK BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Tow. Apolinary Porębski zł.

NA WDOWĘ I SIEROTY PO OFIERZE TERORU HITLEROWSKIEGO W GDAŃSKU ROB. SKIBIE.

Kelnerzy firmy „Kakadu" zł. 8.

Awanse urzędnicze na prowincji

Doniesienia z różnych stron kraju stwierdzają, iż w myśl zapowiedzi premjera Kościałkowskiego dokonane zostały w ostatnich dniach liczne awanse urzędników na prowincji.

Awansowanym doręczono już dekrety nominacyjne z ważnością od 1 marca r. b. (PRESS)

Burza zniszczyła więzienie

Donoszą z Bagdadu, że w miejscowości Kut, podczas burzy zawalił się budynek więzienia, grzebiąc przebywających tam więźniów. 21 więźniów zostało zabitych, 10 zaś ciężko rannych. (PAT)

Aresztowanie dziennikarza angielskiego

Z Tokjo donoszą o aresztowaniu dziennikarza angielskiego Gerald Sampsona. Aresztowanie nastąpiło na zasadzie zarządzonego w Tokjo stanu wyjątkowego. Władze oskarżają aresztowanego o „uprawianie wśród gości hotelowych propagandy przeciwko zarządzeniu w Tokjo stanu wojennego". (ATE.).

Z faszyzmem nie należy zawierać paktów!

Ileż to razy socjaliści, powołując się na istotę faszyzmu, stwierdzali, że dla faszyzmu, wszelkie układy i pakty są tylko świstkiem papieru, są raczej środkiem do zmylenia czujności kontrahenta, niż zobowiązaniem do dotrzymania warunków układu.

Nasze wywody i przestrogi mijały bez echa. Aż oto Mussolini pokazał światu, jak faszyzm traktuje pakt Ligi Narodów, swój pakt przyjaźni (!) z Abisynją i inne. Prasa faszystowska pisze, że Włochy Mussoliniego gwiżdżą na Ligę i jej uchwały.

Czy wyzwanie, rzucone światu przez Mussoliniego, otworzyło oczy innym państwom na wartość paktów faszystowskich?

Na pytanie to trudno narazie dać ostateczną odpowiedź. Wydaje się, że doświadczenie z Mussolinim nie przeszło bez śladu. Akcja dyplomatyczna, wszczęta w Londynie i w Paryżu, a mająca za zadanie utworzenie bloku bezpieczeństwa państw europejskich, **nie bierze w rachubę Niemiec i Włoch,** jest bowiem skierowana przeciw Niemcom i Włochom. O tem się głośno nie mówi, ale to się samo przez się rozumie.

Rozumieją to przedewszystkiem same Niemcy i Włochy, które wspólnie przygotowują się do odparcia ataku Europy na nie. Pierwszym wspólnym krokiem z ich strony ma być podobno wypowiedzenie układów locarneńskich po ratyfikacji układu francusko - sowieckiego.

Ale w akcji Europy są wciąż wahania, niejasności i sprzeczności. Europa usiłuje np. wciągnąć faszystowską Austrję do bloku bezpieczeństwa, nie zdając sobie sprawy, że faszyzm austrjacki nie może żyć samodzielnem życiem, że musi albo paść ofiarą hitleryzmu niemieckiego, albo w oparciu o Włochy wskrzesić tron habsburski; a właśnie i jedno i drugie ma być udaremnione przez ów blok bezpieczeństwa. Faszyzm austrjacki, który ledwie wegetuje i nagwałt potrzebuje pomocy zzewnątrz, której Włochy obecnie jej dać nie mogą, zgodzi się na wszystkie żądania Anglji i Francji, z wyjątkiem jednego — **samolikwidacji.** A właśnie likwidacja faszyzmu w Austrji jest jedynym, ale niezbędnym, warunkiem współpracy tego kraju z Europą. Póki to nie nastąpi, wszelkie rozmowy z przedstawicielami faszyzmu austrjackiego, będą mało skuteczne.

Jak dotąd, jedna — zdaje się — Anglja wyciąga należyte konsekwencje z doświadczenia z faszyzmem. Ale i to tylko **w interesie własnym,** niebezpieczeństwa powszchnego. Anglja zachowuje teraz rezerwę w sprawie wojny afrykańskiej, ale **z całą pasją zbroi się przeciw „Trzeciej" Rzeszy,** która wysuwa żądania kolonjalne i już zdążyła złamać układ, podpisany niedawno z Anglją w sprawie floty morskiej. Niemcy bowiem już podobno przekroczyły kontyngent ustalony w układzie.

Przyznać jednak trzeba, że **poza Polską** żadne państwo nie zawarło dotąd z „Trzecią" Rzeszą paktu politycznego, przynajmniej żadne państwo europejskie; jeżeli uznać za prawdziwe pogłoski o istnieniu tajnego układu niemiecko - japońskiego.

A jak Polska wyszła na tym pakcie, nie trzeba już dzisiaj się rozwodzić. Pokazuje się, że myśmy mieli rację a z nami te państwa, które **odrzucają dwustronne układy z faszyzmem i hitleryzmem.** Takie układy bowiem są tylko pułapką dla kontrahenta faszyzmu. I dlatego Hitler nie chce się zgodzić na inne pakty.

Pakt polsko - niemiecki stanowi, że wszystkie spory między Niemcami a Polską będą załatwiane w rokowaniach bezpośrednich między obu państwami. O to właśnie hitleryzmowi chodzi! O to, by nikt trzeci nie wtrącił się do sporów między nim a innem państwem. Hitleryzm, uzbrojony od stóp do głów, czuje się bezpiecznym wobec każdego innego państwa na lądzie Europy i może sobie lekceważyć spory z niem, które — **sam wywołuje i podsyca!**

Miljony złotych, które Niemcy są winne Polsce, a które chcą spłacać... dostawami wojennemi, czyli kosztem Polski „kręcić" konjunkturę u siebie i rozwijać swój przemysł wojenny; propaganda za oderwaniem Śląska od Polski i mowa Schachta, żądającego tego samego — toż to są **jawne pogwałcenia paktu polsko - niemieckiego!** Jeśli nie litery paktu, bo żaden pakt **takich rzeczy nie przewiduje,** to bezwątpienia ducha paktu.

Społeczeństwo polskie poznało teraz wartość paktu polsko - niemieckiego, tak wychwalanego przez min. Becka i jego prasę. Czy min. Beck jest nadal zadowolony z tego paktu, nie wiemy i niebardzo to nas — przyznajemy — obchodzi.

Szło nam o to, by wykazać ponownie, że żadne państwo — pod grozą wielkich strat i szkód — **nie może zawierać zosobna paktów z faszyzmem.** Pakt polsko - niemiecki jest jednym z najjaskrawszych tego dowodów.

(jmb.)

Socjaliści belgijscy w sprawie armji

Czytelnicy nasi wiedzą z depesz, że socjaliści belgijscy odbyli świeżo kongres nadzwyczajny, poświęcony głównie sprawie wojska.

Kongres zwołano w związku z projektem, wniesionym do parlamentu przez min. spr. wojsk. Deveze'a, a przedwidującego przedłużenie służby wojskowej i powiększenie wydatków na armję.

Ministrowie i posłowie socjalistyczni zwrócili się do Rady Naczelnej Partji o zajęcie stanowiska w sprawie tego projektu.

Rada Naczelna upoważniła ministrów do podpisania projektu, ale ostateczną dycyzję przekazała kongresowi Partji.

Kongres przeprowadził b. obszerną dyskusję, w której prawie wszyscy mówcy wystąpili przeciw projektowi. Wkońcu uchwalono 517.515 głosami przeciw 54.447 i przy 13.093 wstrzymujących się rezolucję następującą:

„Kongres, wyrażając nienawiść do wszelkiej wojny i stwierdzając ponownie swą zdecydowaną wolę prowadzenia nadal bezustannie, zarówno na terenie narodowym jak międzynarodowym, politykę pokojową, opartą na bezpieczeństwie wspólnem i pomocy wzajemnej w ramach Ligi Narodów;

zważywszy, że pomimo wszystkie wysiłki pokojowe, wojna obronna przedstawia się jako okrutna możliwość, co jest konsekwencją ustroju obecnego;

zważywszy, że przygotowanie tej obrony, które się zresztą łączy z walką antyfaszystowską w zakresie międzynarodowym, stanowi twardą konieczność, narzuconą okolicznościami, lecz że w tej dziedzinie robotnicy nie powinni wziąć na siebie żadnego obciążenia, nie będącego koniecznością bezwzględną i nie podyktowanego względami realizacji minimalnemi ofiarami maksymalnego wyniku;

zbadawszy projekt wojskowy, przewidujący przedłużenie czasu służby wojskowej;

zważywszy, że środki proponowane stanowią tylko rozwiązanie częściowe i niezupełne;

wzywa socjalistyczną fakcję parlamentarną do natychmiastowego opracowania i złożenia wniosku powołania specjalnej komisji, której zadaniem będzie zbadanie i rozwiązanie sprawy wojskowej w całości;

oświadcza, że nie może się zgodzić na projekty w formie obecnej, że posłowie socjalistyczni winni głosować przeciw nim;

uważa, że jest rzeczą wysoce pożądaną, by w warunkach obecnych przeprowadzono głębszą dyskusję publiczną w parlamencie nad obecnym stanem obrony narodowej;

postanawia, że wrazie pojawienia się ulepszonego projektu, zwołany zostanie kongres specjalny Partji przed głosowaniem ostatecznym;

domaga się wreszcie upaństwowienia przemysłu wojennego".

Prasa śląska

o naszych rewelacjach w sprawie hitleryzmu na ziemiach polskich

Rewelacje polskiej prasy socjalistycznej o działalności hitlerowców w Polsce, wywołały natychmiastowe echo na łamach prasy śląskiej, która zdaje sobie z natury rzeczy dokładnie sprawę ze skutków niczem nie krępowanej działalności agentur hitlerowskich szczególnie na „kresach" Zachodnich.

„Polonja" w dłuższym artykule omawia kulisy irredenty hitlerowskiej na Śląsku, zestawiając dotychczasowe etapy tej działalności zdemaskowanej ostatnio przez wykrycie tajnej organizacji N. S. D. A. B. na G. Śląsku. Pismo to przytacza dowody, że hitlerowcy już od kilku lat urządzają tajne obozy wojskowe, nocne ćwiczenia i schadzki po lasach, przytacza dalej tolerowanie noszenia mundurków hitlerowskich ze sztyletcikami — w szkołach mniejszościowych. Były nawet wypadki krwawych starań band hitlerowskich z policją. Wkońcu stwierdza „Polonja", że „propaganda hitlerowska nie da się w żadnym wypadku z postulatem lojalności wobec Polski pogodzić".

Dobitnie domaga się organ „sanacji" śląskiej „Polska Zachodnia" likwidacji hitleryzmu na Śląsku. Pismo to pisze w artykule p. t.: „Czas skończyć z dywersyjnemi agenturami hitleryzmu w Polsce". omawiającym rewelacje „Robotnika", „Naprzodu" i „Gazety Robotniczej" co następuje:

„Prawdziwość przytoczonych rewelacyj nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości. Potwierdzenie ich znajdujemy przecież każdego dnia na łamach zgleichszaltowanej prasy niemieckiej w Polsce".

Świeżo zaś zlikwidowana tajna organizacja niemiecka na Śląsku dostarczyła drastycznego dowodu istnienia podziemnej dywersyjnej roboty niemieckiej w Polsce. Fakt zaś, że kilkuset zbiegłych członków wywrotowej organizacji niemieckiej znalazło gościnne schronienie i utrzymanie za niemiecką granicą mówi sam za siebie i dalszych komentarzy nie potrzebuje.

Samo jednak stwierdzenie tych wymownych faktów nie może wystarczyć. Wchodzą przecież w grę zasadnicze interesy polskości i państwa polskiego. Najwyższy czas zastanowić się nad środkami, które potrzebne są do gruntownej likwidacji agentur hitlerowskich w Polsce.

Przedziwna polska tolerancja w tej dziedzinie nie jest tolerancją, lecz biernością, graniczącą za ślamazarnością i zapoznaniem niebezpiecznych następstw rozkładowej roboty uprawianej przez obcą ekspozyturę".

Dalej czytamy:

„Hitleryzm w Rzeszy tępi bez pardonu choćby najmniejszy sprzeciw wobec obowiązujących praw i urządzeń reżimu. Przeciwnicy hitleryzmu, którzy zbiegli zagranicę pozbawieni zostali obywatelstwa niemieckiego. Jakąż zaś karę zastosuje Polska wobec tych jawnych wrogów Państwa i jego całości, którzy uciekli ostatnio za granicę niemiecką? Można niestety — słusznie obawiać się o to, że przy brakach odpowiedniego ustawodawstwa naszego dywersyjna, renegacka hołota po jakimś czasie, zasmakowawszy rozkoszy hitlerowskiego „raju" chyłkiem powróci do Polski, tu zaś ją spotka conajwyżej kara bardzo niewspółmierna wobec zbrodni, do której zmierzali.

A co powiedzieć o fakcie, że ustawy nasze są ponoć bezsilne wobec objawów tak drażniących prowokacji jak noszenie odznak hitlerowskich i stosowanie pozdrowienia na wzór hitlerowski.

Musimy nareszcie zdać sobie sprawę z tego, że brak ostrych i przykładnych represyj wobec objawów omawianego typu rozzuchwala coraz to bardziej domorosłych wyznawców hitleryzmu, a ponadto dezorjentuje i demoralizuje szerokie masy naszego społeczeństwa".

Na froncie gospodarczym

Nastroje przeciw deflacji

Nastroje „antydeflacyjne" rosną. Rychło na placu pozostanie chyba tylko „błędny rycerz" deflacji p. Matuszewski...

P. minister rolnictwa, Poniatowski polemizuje (w wywiadzie, udzielonym „Gazecie Polskiej") z tezami p. Matuszewskiego i domaga się wzmożenia rynku wewnętrznego, przedewszystkiem przez inwestycje, które rozszerzyłyby rynek pracy, wzmogły spożycie żywności i umożliwiły podniesienie poziomu cen w rolnictwie. „Polska Zbrojna" domaga się podniesienia życia gospodarczego „na poziom, gwarantujący możność przeobrażenia naszego aparatu wytwórczego w istotny czynnik obrony narodowej". „Lewjatan" atakuje deflację. Zbliżona do sfer przemysłowych „Depesza" domaga się robót publicznych, które „ zwiększą zatrudnienie w miastach i na wsi, spowodują zwiększenie konsumcji, ożywienie gospodarcze„ wzrost obrotów wsi i miasta, co prowadzi do odbudowy gospodarczej Państwa".

Te objawy odwracania się od polityki, „równania w dół" potwierdzają słuszność zajętego przez nas w tej sprawie stanowiska... Tylko, że stanowisko „antydeflacyjne" nie wystarcza... Są jeszcze „drobiazgi", jak kwestja finansowania ewentualnych wielkich robót, jak udział mas pracujących w dochodzie społecznym— (kwestja płac) i t. p.

Masy pracujące nie mogą się łudzić, by ktokolwiek rozstrzygnął pomyślnie dla nich, a **bez ich udziału,** kwestje, związane z ich bytem. Zaś akcja o poprawę bytu mas pracujących jest zarazem walką o nowe zasady gospodarstwa społecznego.

***

Rezultat sławetnej polityki p. Lavala jest — jak widać z załączonych notatek — opłakany: 16 miljardów fr. deficytu, marazm gospodarczy, niskie obroty i dochody skarbowe. A przecież i Laval — jak nasi „deflacjoniści" chciał osiągnąć równowagę budżetową i równowagę cen opartych na niskim poziomie. I o to dziś publicznie mówi się na komisjach parlamentarnych o możliwości dewaluacji franka, a kraj — wierny „złotemu parytetowi" musi się ratować pożyczką w Anglji,— która z jej papierową walutą czuje się bardzo dobrze. Możnaby jeszcze coś niecoś dodać z jednej strony o głębokim kryzysie „deflacyjnym" w Holandji i Szwajcarji (rekordowa cyfra bezrobocia!), a z drugiej strony — o całkiem pomyślnej sytuacji Belgji, mimo że ważyła się zmniejszyć kurs waluty. Możnaby coś niecoś przypomnieć i o przezwyciężaniu kryzysu w Skandynawji, mimo „eksperymentów" walutowych.

Wolimy jednak zacytować słowa znanego ekonomisty sanacyjnego p. Fabierkiewicza, który w „Kurjerze Porannym" pisał:

„... nie było jeszcze wypadku w historji świata, aby deflacja dotąd, dopóki trwa, nie była powiązana z depresją gospodarczą lub kryzysem, a w konsekwencji i ze spadkiem dochodów państwa".

Dzielimy z p. Fabierkiewiczem wrażenie, że po doświadczeniach lavalowskich żaden Rząd nie zdobędzie się we Francji na redukcję płac i pogłębienie deflacji, tembardziej, że ludność Francji poznała się na deflacji i nie chce jej, a ma to szczęście, że posiada wpływ na politykę swego państwa.

(W.).

Z kraju

MNIEJ DEWIZ. W ciągu II-ej dekady lutego zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. do 444,9 milj. zł.; natomiast zapas dewiz obniżył się o 4,1 milj. zł. do 14,8 milj. zł. Obieg banknotów spadł o 27,9 milj. zł. do 919,5 milj. zł. Pokrycie złotem — 41,84 proc.

Ze świata

CIĘŻKA SYTUACJA WE FRANCJI. Skutki lavalowskiej deflacji są we Francji opłakane. Podatki, nie dopisują, w czem rolę dominującą odgrywa niski stan obrotów. Skarb [illegible] mieć deficyt, który obliczają na [illegible] miljardów, a wraz z deficytem kolei — na 16 miljardów franków. Ostatnio zapas złota w Banku Francji wzrósł o 112,4 milj. do 65,087,2 milj. ale spodziewano się większego dopływu, gdyż wysyłki ze Stan. Zjednoczonych były dwukrotnie wyższe niż ta suma, o też wolno przypuszczać, że jednocześnie złoto odpływało z Banku Francji. Charakterystyczne— że w komisji Izby Deputowanych przy omawianiu sprawy ostatniej pożyczki w Anglji zapytywano, czy Francja nie straci w razie dewulacji franka na spłacaniu pożyczki. A zatem z możliwością dewaluacji liczą się już poważnie!

RESZTKI REZERW! Bank Rzeszy na dzień 22 b. m. wykazał spadek złota o 3 milj. do 73,6 milj. marek. Sprawozdanie Banku wyjaśnia lakonicznie „wydatki na cele związane z wyżywieniem!".

Niektórzy wyjaśniają, że „Trzecia" Rzesza musiała zakupić olej i tłuszcze, wydając na to dużo złota, którego tak niewiele posiada.

W ANGLJI: Obroty handlowe i finansowe Anglji z zagranicą dały w roku 1935 około 37 milj. funtów dodatniego saldo, gdy w roku 1934 — 2 milj. funtów, saldo ujemnego. Bilans handlowy dał 261 milj. funtów ujemnego saldo, lecz wpłynęło do Anglji 185 milj. funt. z lokat w państwach zamorskich i 75 milj. z nawigacji.

Sytuacja skarbowa jest pomyślna: przez 47 tygodni wpływy wyniosły 644,665 tys. funtów, wydatki — 660,717 tys. funtów. Deficyt 16,016 tys. funtów jest niegroźny (nawet jeśli doliczyć 24 milj. funtów wydatków nadzwyczajnych), gdyż przez ostatnie tygodnie roku budżetowego wpływa intensywnie podatek dochodowy.

ROK POPRAWY W BELGJI. — Sprawozdanie gubernatora belgijskiego Banku Narodowego za rok 1935 stwierdza, że rok ten przyniósł Belgji usunięcie objawów depresji i rozpoczął poprawę. Dewaluacja była nową równowagą cen i wpłynęła pomyślnie na eksport, jednak pozostaje jeszcze do pokonania szereg trudności, np. nie nastąpiło potanienie kredytu, mimo obniżenia stopy dyskonta.

OTO SKUTKI JESZCZE JEDNEJ DEFLACJI! Według ostatniej statystyki ilość bezrobotnych w Szwajcarji wynosi 124.008 osób, wobec 110.283 przed rokiem. Jest — to największa liczba, jaką dotąd notowano w Szwaicarji.

ZWYCIĘSTWA ROOSEVELTA. Po długim okresie klęsk, jakie ponosił Roosevelt, w wyrokach Sądu Najwyższego, orzekających „niezgodność" z konstytucją jego reform — notuje się zwycięstwa. Sąd Najwyższy orzekł, że państwo ma prawo produkować i sprzedawać energję elektryczną (proces o wielką stację elektryfikacyjną Tennessee Valley). — Sąd odmówił orzeczenia w skardze wniesionej przez jeden ze spekulacyjnych holdingów (koncernów) — przeciw ustawie o koncernach, eksploatujących zakłady użyteczności publicznej.

Groch o ścianę!

Z kół sportowych piszą do nas:

Morze atramentu i góry papieru spisano na temat oszczędności i nieszafowania publicznemi pieniędzmi. P. min. Skarbu i wicepremjer Kwiatkowski głowę sobie suszy, jak związać koniec z końcem. P. minister Poniatowski cieszy się z każdej wysłanej zagranicę świni, a p. minister Góreckí raduje się, że eksport ilościowo poprawia się, a tymczasem dzieją się w dalszym ciągu rzeczy, jak za najlepszych czasów radosnej twórczości, kiedy to było „byczo", a skończyło się tak cholernie żałośnie.

Oto zapewniają nas, że za pieniądze funduszu olimpijskiego, z takim trudem w tych ciężkich czasach zebranego, wyjechał do Garmisch Partenkirchen, jeden z „sanacyjnych" dygnitarzy z t. zw. grupy pułkownikowskiej, który ze sportem ma tylko bardzo rozluźniony i pośredni związek. Za pieniądze, które kosztował wojaż dygnitarza „sanacyjnego", na olimpjadę zimową, można było wysłać trzech sportowców.

Nie byliśmy zwolennikami brania udziału w hitlerowskiej imprezie. — Wyniki, jakie osiągnęli polscy sportowcy, potwierdzają nasze zdanie, że lepiej było nie jeździć do Garmisch Partenkirchen. Ale skoro zebrało się fundusz i wysłało sportowców, to należało pieniędzmi temi oględnie szafować, a nie dawać dygnitarzowi na przejażdżkę zagraniczną.

Widocznie, wszystko co się mówi i pisze o oszczędności i potrzebie zaciskania pasa dla tych panów, znaczy tyle, co groch o ścianę.

Będziemy bardzo radzi, jeśli z autorytatywnej strony otrzymamy zapewnienie, że wiadomość nasza jest nieprawdziwa.

WARSZAWSKI ODDZIAŁ KELNERÓW ZW. ROB. PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO wzywa ogół kelnerów w Warszawie do pomocy dla wdowy i sierot po ofierze hitlerowskiego teroru w Gdańsku, robotniku Skibie. Na ten cel złożyli dotychczas:

Kelnerzy Baru Europejskiego — zł. 25.

Kelnerzy firmy Bouquet—zł. 15.

Kelnerzy firmy „Kakadu"—zł. 8.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Faszystowski zamach stanu w Japonji

Rząd zawiera kompromis z zamachowcami

Kapitulacja i kompromis

Po rozmowie w klubie wojskowym z trzema generałami członkami najwyższej rady wojennej, przywódcy powstańców wrócili do swojej kwatery głównej. Tam odbyła się narada, po której odbyło się ponownie spotkanie generałów z przywódcami rewolty, tym razem w głównej komendzie policji. Przywódcy powstańców oświadczyli gotowość do poddania się w piątek o godz. 8-ej zrana. (PAT)

Bieg życia w stolicy jest normalny, teatry są czynne. Kordony wojska, które strzegły gmachów publicznych odwołano i otworzono dla ruchu publicznego dzielnice, w czwartek zamknięte.

Komendant wojskowy stolicy ogłosił, iż przybywają posiłki zbrojne z pobliskich miast dla wzmocnienia garnizonu. Zmian w sytuacji w Tokio niema, w mieście panuje spokój.

USPOKAJAJĄCE ZAPEWNIENIA

Ambasada Japońska w Berlinie podaje, że w Tokio panuje spokój. Cudzoziemcom z żadnej strony nie zagraża niebezpieczeństwo. Obowiązująca ustawa o kontroli dewiz zapobiega ucieczce kapitałów i spekulacji walutowej. (PAT)

Powstańcy poddali się, ale nie złożyli broni

Reuter donosi z Tokio, że powstańcy poddali się, choć warunki tej kapitulacji nie są znane. Jak zdaje się, nie przyrzekli złożyć broni.

Gen. Kaszii, komendant Tokio, udał się do pałacu cesarza dla złożenia sprawozdania z układów z powstańcami. (PAT)

Powrót do koszar

Korespondent Reutera w Tokio donosi, że powstańcy opuścili zajmowane gmachy i powrócili do koszar. (PAT)

Ambasador japoński w Paryżu o sytuacji

Ambasador japoński w Paryżu oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje: W czwartek wieczorem o godz. 20.30 (czas środkowo-europejski) doszło do porozumienia pomiędzy władzami wojskowemi a oficerami-powstańcami. Oficerowie ci powrócą do koszar. Ewakuacja zajętych przez powstańców budynków rządowych już rozpoczęła się. Młodzi oficerowie-powstańcy działali — oświadcza ambasador — wyłącznie kierując się względami polityki wewnętrznej, kwestje polityki zagranicznej zarówno stosunków japońsko-chińskich, jak japońsko-sowieckich nie odgrywały w tym ruchu roli decydującej. Gen. Kaszii zawiadomił, że w Tokio panuje spokój i że stan oblężenia jest nadal utrzymany. (PAT)

Oficjalne agencje zapewniają o spokoju w Tokjo

Agencja Domei donosi: Książe Cziczibu i ks. Takamatsu — młodsi bracia Mikada, ks. Asaka i ks. Higaszikuni i marszałek książe Naszimoto zebrali się w pałacu Mikada na konferencji.

Pogłoski o nowym rządzie

Według nadchodzących do Pekinu z Tokio wiadomości, rada ministrów działa pod przewodnictwem bar. Goto. Misję utworzenia nowego Rządu otrzymał przewodniczący Izby Panów Książę Konoe, który usiłuje uzyskać poparcie b. ministra wojny gen. Araki. Mówią też o możliwości utworzenia Rządu koalicyjnego pod przewodnictwem gen. Mazaki lub bar. Hiranuma. (PAT)

Ratyfikacja paktu francusko-sowieckiego

KWESTJA ZAUFANIA

Agencja Havasa donosi, że francuska Rada Ministrów postanowiła postawić sprawę ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego jako kwestję zaufania. (PAT)

DEBATA W IZBIE DEPUTOWANYCH

Debata w parlamencie była krótka choć burzliwa. Przeciw paktowi i Sowietom pełne insynuacji przemówienie wygłosił prawicowiec Henriot. Bronił paktu Pierre Cot. Przerwano dyskusję tak, że 20 zapisanych nie otrzymało głosu. Natychmiast przystąpiono do imiennego głosowania tak, że Rząd nie zdążył nawet zgłosić wniosku o votum zaufania.

353 ZA PAKTEM 164 PRZECIW PAKTOWI

Ratyfikację paktu francusko-sowieckiego Izba Deputowanych uchwaliła większością 353 przeciw 164 gł.

Włosi sabotują układ o zbrojeniach morskich

Londyński „Star" w uwagach na temat konferencji morskiej twierdzi, że Mussolini postanowił stosować wobec konferencji metodę obstrukcji, dopóki sankcje nie zostaną cofnięte a flota Brytyjska odwołana z Morza Śródziemnego, jednak wysunięte przez delegację włoską zastrzeżenia nie mogą powstrzymać dalszego biegu konferencji, choć prace jej uległy pewnej zwłoce aż do powrotu min. Edena z Genewy. (PAT)

Z Londynu PAT donosi: Ambasador włoski Grandi odwiedził w czwartek min. Edena. Po tej wizycie, podczas której obecni byli pierwszy lord admiralicji Eyres Monsell i Chatfield, rozeszły się pogłoski, że delegacja włoska odmawia podpisania w obecnych warunkach układu o zbrojeniach morskich.

URZĘDOWE OŚWIADCZENIE

Z Londynu Reuter donosi: O rozmowach brytyjsko-włoskich w sprawie zbrojeń morskich ogłoszono urzędowe oświadczenie: Powołując się na trudności natury technicznej, wywołane przez takie zagadnienie, jak rozmiary pancerników, lukę powstałą między pancernikami a krążownikami, a także na trudności proceduralne, delegacja włoska zawiadomiła, że nie jest gotowa w chwili obecnej do podpisania umowy o zbrojeniach morskich. Luka pomiędzy pancernikami a krążownikami, na którą wskazuje delegacja włoska, pochodzi stąd, że w projekcie umowy maksimum wyporności dla najmniejszych pancerników oznaczono na 20 000 ton, a dla największych krążowników 8.000 ton. Trudności proceduralne, o których mówi delegacja włoska, jak sądzą, dotyczą zagadnień politycznych i sankcyj gospodarczych. Wobec stanowiska Włoch konferencja morska trwać będzie nadal z udziałem 3 mocarstw: Wielkiej Brytanji, Francji i Stanów Zjednoczonych. (PAT)

Przed wyborami we Francji

Jak podaje agencja Havasa, jest rzeczą b. prawdopodobną, że data wyborów we Francji ustalona zostanie w toku najbliższych narad Rządu. Brana jest pod uwagę data 19 kwietnia dla pierwszego głosowania i 26 kwietnia dla drugiego. (PAT.)

Losy projektu reformy wojskowej

Komisje parlamentarne w Belgji odrzuciły rządowy projekt reformy wojskowej 94 głosami przeciwko 62 przy 16 wstrzymujących się. W przyszłym tygodniu projekt będzie rozpatrzony przez połączone komisje: główną i obrony narodowej. Zanosi się na długą dyskusję. (PAT.)

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Abisynja nie wysuwa propozycji pokojowych

Cesarz abisyński zaprzecza pogłoskom, jakoby miał uczynić jakiekolwiek propozycje pokojowe. Delegacja abisyńska w Genewie nie otrzymała nigdy polecenia czynienia propozycyj pokojowych, gdyby natomiast propozycje takie wyszły ze strony włoskiej, delegacja miała je przyjąć celem rozpatrzenia. Cesarz podkreślił raz jeszcze z naciskiem, że wszelkie propozycje pokojowe, połączone z utratą jakichkolwiek terenów w Abisynji, będą odrzucone. (PAT)

Koniec plotkom

Doktór Olivecrona będzie operował Akułowa

Z Moskwy PAT donosi: Przybył do Moskwy, sprowadzony samolotem ze Sztokholmu, szwedzki chirurg Olivecrona, specjalista od operacji mózgu. Olivecrona ma operować generalnego sekretarza Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR Akułowa, który uległ ciężkiemu wypadkowi na ślizgawce. Akułow, który był przedtem generalnym prokuratorem ZSSR, od czerwca 1935 r. objął po Jenukidzem sekretarjat Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR.

Minister Kasprzycki u p. Prezydenta

Pan Prezydent R. P. przyjął w czwartek na audjencji p. ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego. (PAT).

Pos. Kozicki a leśnicy

Wobec oświadczenia Zarządu Głównego Związku Leśników skierowanego przeciwko pos. Kozickiemu, pos. Kozicki zwrócił się w czwartek do marszałka Sejmu z przedstawieniem całej sprawy i prośbą o skierowanie jej do sądu marszałkowskiego celem rozpatrzenia podniesionych przez Związek Leśników zarzutów uwłaszczających jego czci.

Przypominamy, że pos. Kozicki jest tym, który w sali Komisji Budżetowej głośno mówił o „złodziejstwach i świństwach" w Dyrekcji Lasów Państwowych.

Emerytury zostaną zrewidowane ale kiedy?

W bieżącej sesji budżetowej zgłoszone zostały 3 wnioski, dotyczące zmian w dekrecie Prezydenta z d. 22 listopada r. z. w sprawie emerytów.

Wnioski zgłosili posł. Hoffman, ks. Lubelski i Pochmarski.

W czwartek wieczór Komisja Budżetowa nowego Sejmu zajęła się temi wnioskami, które omówił pos. Hoffman, jako referent wszystkich trzech wniosków.

Referent wskazał na wiele niewłaściwości, które do sprawy emerytur wprowadziła nowela z 1934 r., jak i dekret z listopada r. z.

Nowela do ustawy emerytalnej r. 1934 zwiększyła emerytury tym, którzy zostali emerytowani po 1 lutym. Tak np. porucznik emerytowany 1 lutego 1936 otrzymuje na czysto 237 zł. 40 gr. Emerytowany poprzednio otrzymuje tylko 181 zł. 59 gr. Generał dywizji po roku 1934 otrzymuje 1.250 zł., a emerytowany dawniej 666 zł. 30 gr.

Następnie mówca daje przykłady emerytów z dziedziny nauczycielskiej. Różnice są znaczne. Np. w X grupie nauczyciel żonaty z dwojgiem dzieci przed r. 1934 idąc na emeryturę otrzymywał 193.08, a teraz tylko 136 zł. Nauczyciel VII grupy t. zn. najwyższej jaką może osiągnąć, jeżeli był jeszcze kierownikiem, żonaty z dwojgiem dzieci otrzymywał przedtem 408 zł., a teraz z uwzględnieniem jeszcze innego zaliczenia służby wojskowej, może otrzymać zaledwie ok. 250 zł. Tu by różnica wynosiła przeszło 40 proc.

Wiceminister Lechnicki sprzeciwiał się wnioskom.

Przewodn. Komisji Byrka zaproponował wniosek o powołanie przez Rząd komisji, która rozpatrzy sprawę emerytów i przedstawi Rządowi wniosek, z którym Rząd przyjdzie do Sejmu.

Walka policjanta z bandytami w Zakopanem

W środę póznym wieczorem w Zakopanem patrolujący na ulicy Sienkiewicza posterunkowy policji państwowej zauważył w pobliżu jednego z pensjonatów trzech podejrzanych osobników, którzy na jego widok zaczęli uciekać. Policjant wezwał ich do zatrzymania się, lecz uciekający, nie zatrzymując się, zaczęli go ostrzeliwać, wobec czego posterunkowy zrobił użytek z broni. Jeden z uciekających, trafiony w głowę, upadł na ziemię, dwaj inni, ostrzeliwując się w dalszym ciągu, zbiegli w kierunku ulicy Kościuszki, gdzie zniknęli w tłumie publiczności. Przy ciężko rannym znaleziono rewolwer, wytrych i maskę, nałożoną na czoło, co wskazuje na to, że szajka szykowała się do jakiegoś napadu. Identyczności rannego stwierdzić nie zdołano. Za zbiegłymi bandytami zarządzono pościg. Ranny bandyta znajduje się w szpitalu. Stan jego jest beznadziejny. (PAT)

Pogrzeb Kazimierza Justjana we Lwowie

W czwartek popołudniu odbył się we Lwowie pogrzeb znakomitego artysty teatrów lwowskich i warszawskich Kazimierza Justjana. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci miasta, cały zespół teatrów lwowskich, liczni przedstawiciele świata artystycznego, literackiego i naukowego oraz rzesze wielbicieli talentu Zmarłego.

Wyroki za zajścia antysemickie w Poznaniu

Sąd grodzki w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie na uniwersytecie poznańskim. Oskarżeni: Wacław Całka, Zyg. Kornacki, St. Piątkowski i Kazimierz Jahołkowski skazani zostali na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat. Piechocki został uniewinniony.

W drugim procesie Lech Duszyński skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata, Kazimierz Olejnik na 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia. Oskarżona Irena Nierubliszewska została uniewinniona. (PAT)

Nie jesteśmy zwolennikami surowych wyroków sądowych. Ale każdego uderzyć musi rozpiętość wymiaru kary jaką otrzymują zrzadka bojówkarze endeccy za wywoływanie haniebnych burd z temi wyrokami, jakie spadają na robotników za udział w strajkach, oraz najdrobniejszych nawet demonstracjach robotniczych, które krzywdy nikomu nie wyrządzają. Red.

Uruchomienie fabryki „Plage i Laśkiewicza" po upadłości

Agencja PID dowiaduje się, iż wznowiona została z ub. tygodniem praca w fabrykach samolotów „Plage i Laśkiewicz" w Lublinie. Jak wiadomo sp. akc. „Plage i Laśkiewicz" ogłoszono niedawno upadłość spowodu zobowiązań w stosunku do Skarbu Państwa i Państwowych Zakładów Lotniczych. Syndyk masy upadłości fabryki wydzierżawił ją sp. z o. o. p. n. „Lubelska Wytwórnia Samolotów". Fabryką kierować będzie inż. Osipowicz.

Reorganizacja obrony Imperjum Brytyjskiego

Premjer Baldwin sprecyzował w Izbie Gmin stanowisko Rządu angielskiego w kwestji ścisłego skoordynowania trzech głównych resortów obrony narodowej. Na czele brytyjskiego komitetu obrony Imperjum pozostanie nadal premjer. Stworzone zostanie natomiast nowe stanowisko ministra, który w charakterze zastępcy przewodniczącego zastępować będzie premjera w kierownictwie komitetu obrony oraz przyłączonych doń podkomisyj polityki zbrojeniowej oraz zaopatrzenia wojennego.

Nazwisko ministra przewidzianego na stanowisko zastępcy przewodniczącego komitetu obrony Imperjum podane będzie wkrótce. Księga Biała o dozbrojeniu angielskiem wydana będzie w przyszłą środę popołudniu tak, by debata nad dozbrojeniem Anglji mogła się rozpocząć w poniedziałek lub wtorek następnego tygodnia. (ATE.)

Wiadomości Sportowe

Boks

ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU NA RINGU POZNAŃSKIM. Tragiczny wypadek, jaki wydarzył się ub. niedzieli w Poznaniu w czasie meczu bokserskiego H. C. P. — Polonia Bydgoszcz jest 5-ym śmiertelnym wypadkiem na ringach polskich. Podobne wypadki wydarzyły się we Lwowie, w Białymstoku, na Śląsku, w Bydgoszczy, a ostatnio w Poznaniu. Wszystkie wypadki z wyjątkiem bydgoskiego, wydarzyły się w czasie meczów; w Bydgoszczy wypadek nastąpił w czasie treningu.

Śledztwo przeprowadzone w sprawie tragicznej śmierci Urbaniaka, stwierdziło, że żadnych uchybień regulaminowych nie było. Rękawice, bandaże i ring odpowiadały przepisom. Tragicznie zmarły Urbaniak badany był w dn. 19 b. m. przez lekarza w poradni sportowo-lekarskiej, a na pół godziny przed meczem przez lekarza dr. Małeckiego. Lekarz ten zakazał walczyć jedynie zawodnikowi H. C. P., Liszce, a pozostałych uznał za zdolnych, a m. in. i Urbaniaka.

PROKURATOR ZARZĄDZIŁ SEKCJĘ ZWŁOK URBANIAKA. Prokurator Misiurewicz prowadzący dochodzenie w sprawie tragicznej śmierci Urbaniaka, zarządził dokonanie sekcji zwłok.

UDERZENIE SPOWODOWAŁO ZGON. Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu był wylew krwi do mózgu, spowodowany uderzeniem Kolerzyńskiego. Pęknięcia czaszki ani wstrząsu mózgu nie stwierdzono.

SĘDZIOWIE BOKSERSCY MUSZĄ BRONIĆ SWOJEGO HONORU. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego — jak nam komunikują, — wysłał do wszystkich sędziów bokserskich okólnik następującej treści:

„Niektóre orzeczenie sędziów w tegorocznych zawodach pięściarskich spotkały się z ostrą krytyką prasową i niezadowoleniem, a nawet niedopuszczalną demonstracją zawodników, powodując w konsekwencji podkopanie autorytetu sędziów i zniechęcenie właśnie wśród najlepszych arbitrów do dalszego sprawowania swych odpowiedzialnych a niewdzięcznych funkcyj. Konflikty, jakie z takiego stanu rzeczy wynikają, mogą podważyć zdrowy rozwój pięściarstwa.

Nie mając narazie możności przeprowadzenia zasadniczej reformy sędziowania, musimy dążyć do ograniczenia tych konfliktów do minimum: wyeliminować sędziów nieodpowiednich, którym udowodni się rzeczywiste przewinienia, a stanąć w obronie czci ogółu sędziów, sprawujących swe zadania sumiennie i poważnie.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego uznaje w całej pełni prawo prasy do krytyki orzeczeń sędziów, które z natury rzeczy, jako osobista ocena, mogą budzić zastrzeżenia i spotykały się i zawsze spotykać się będą z różnicą poglądów publiczności i poszczególnych recenzentów prasowych. W tem zrozumieniu w twierdzeniu, że orzeczenie sędziów nie odpowiadało przebiegowi walki, że było mylne, a nawet „krzywdzące" danego zawodnika — zarząd P. Z. B. nie widzi przekroczenia granic dozwolonej krytyki. Niedopuszczalny natomiast jest zarzut stronniczości, który jest zniesławieniem i obrazą sędziego, gdyż zawiera w sobie posądzenie o świadome fałszywe rozstrzygnięcie. W wypadkach postawienia takiego zarzutu, sędzia winien zaskarżyć autora artykułu, względnie odpowiedzialnego redaktora danego pisma o zniesławienie i zawiadomić o tem zarząd Polskiego Związku Bokserskiego w ciągu 2-ch tygodni, w przeciwnym razie sędzia zostanie skreślony z listy sędziów. W razie wątpliwości, czy skarga sądowa jest uzasadniona, należy się zwrócić do P. Z. B."

Narciarstwo

ROZPOCZĘCIE ZAWODÓW NARCIARSKICH W HOLMONKOLLON. W Holmonkollon rozpoczęły się wielkie doroczne międzynarodowe zawody narciarskie biegiem 50 km. Bieg wygrał Satormyrmoen (Norwegja) w czasie 4:08:08, przed Iversonem (Norwegja) 4:08:52 i Toikką (Finlandja) 4:08:52. Dalsze miejsca zajęli zawodnicy norwescy.

Najgroźniejszy zator lodowy na Wiśle już ruszył

Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymało w ciągu czwartku meldunki o stopniowem spływaniu lodów na rzekach i ruszeniu zatorów. Najgroźniejszy zator lodowy, który utworzył się na przestrzeni 6 klm. pod Tarnobrzegiem, dzięki przedsięwziętym pracom saperskim ruszył w czwartek w godz. rannych. Rzeki górskie, jak Soła, Wisłonka i San są już wolne od lodów.

Na Górnym Śląsku

Nowe afery defraudacyjne w gminach śląskich

Usuwanie czynnika samorządowego od kontroli publicznej gospodarki finansowej gmin śląskich powoduje wprost skandaliczną demoralizację aparatu administracyjnego. Prawie codziennie toczą się przed sądami procesy przeciwko naczelnikom i urzędnikom gmin o sprzeniewierzenia. Procesów takich jest coraz więcej, co dowodzi, że aparat administracyjny zdemoralizowany jest do szpiku kości.

Przed Izbą karną w Rybniku odbył się proces przeciwko naczelnikowi gminy Raszczyce pow. Rybnik, Juljuszowi Kokotowi, o sprzeniewierzenie 2.800 zł. Według aktu oskarżenia, Kokot pobierał podatki i inne świadczenia na rzecz gminy do własnej kieszeni. W ciągu dwóch lat urzędowania skasował Kokot w ten sposób 2.800 zł. Dalej zarzucano mu, że uprawiał interesy z kartoflami rakoodpornemi, które otrzymał z Wydziału Powiatowego za bezcen, celem oddania ich obywatelom gminy. Według zeznań świadka, członka komisji rewizyjnej Wydziału powiatowego, Kokot wyrzucił z urzędu kasjera gminnego, by mógł sam kasować pieniądze. Sąd zasądził Kokota na 6 miesięcy więzienia.

Sąd w Mysłowicach rozpatrywał oskarżenie przeciwko kasjerowi gminy Brzezinka pod Mysłowicami, A. Mazurowi, o sprzeniewierzenie 1.405 zł. Według aktu oskarżenia sfałszował oskarżony od października 1933 r. do października 1934 r. 84 razy podpisy bezrobotnych na kwitach. Pieniądze, przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych, zatrzymał Mazur dla siebie, poszkodowując w ten sposób 84 bezrobotnych.

Na rozprawie zeznał kontroler Wydziału Powiatowego, że przesłuchał 15 podpisanych na kwitach bezrobotnych, którzy oświadczyli, że nie otrzymali ani grosza zapomogi.

Sąd odroczył rozprawę celem przesłuchania dalszych 69 bezrobotnych, podpisanych na sfałszowanych kwitach.

Dziwne stosunki w hucie „Pokój"

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął ponownie Wincenty Hudala, b. kierownik biura celno - przewozowego huty „Pokój". Akt oskarżenia zarzucał Hudali, że w czasie od maja 1933 do maja 1935 r. sprzeniewierzył na szkodę huty „Pokój" 20.500 zł., a dla zatuszowania sprzeniewierzeń fałszował księgi handlowe.

W sprawie tej odbyła się już jedna rozprawa w dniu 5 grudnia ub. roku. Doprowadzony z aresztu śledczego, Hudala przyznał się częściowo do winy, oświadczając jednak, że sprzeniewierzoną sumę zużył rzekomo na cele huty „Pokój" z polecenia dyrektora Tangera. Celów tych oskarżony ujawnić nie chciał właśnie ze względu na p. Tangera, twierdził jednak, że teczka z kwitami, stwierdzającemi, na jakie cele pieniądze wydał, znajduje się w rękach dyrekcji huty.

W czasie rozprawy obrona oskarżonego ujawniła, że Hudala skierował na ręce prokuratora memorjał, opisujące rzekome nadużycia w hucie „Pokój". W memorjale tym oskarżony wymienił nazwiska około 20 urzędników, którzy mieli sprzeniewierzyć większe sumy. Rozprawa została wówczas odroczona, a Hudalę zwolniono z aresztu śledczego i oddano pod dozór policyjny. Ostatnia rozprawa została również odroczona ze względu na niestawienie się świadków: dyr. Tangera i Grzegorca. Z oświadczenia stron wynikało jednak, że zarzuty, stawiane przez Hudalę, zaczynają nabierać cech prawdziwości, gdyż naskutek jego doniesienia zajęto wielką ilość materjału dowodowego co do przemytu i poszkodowania władz kolejowych. Sprzeniewierzone pieniądze miał Hudala wydać rzekomo na łapówki.

Następna rozprawa, której oczekuje się powszechnie z wielkiem zainteresowaniem, oświetli niewątpliwie kulisy całej afery.

Nietylko stosunki w dyrekcji huty są więcej, niż podejrzane. Dobrze byłoby, aby Sąd zainteresował się także działalnością Rady Zakładowej, która z instytucji, mającej zastępować interesy robotników, stworzyła placówkę handlową. Ile zarabiają niektórzy członkowie Rady na tych tranzakcjach handlowych?

Atak szału bezrobotnego

W Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Zawodziu zjawił się bezrobotny, który prosił o przyśpieszenie wypłacenia mu zapomogi, ze względu na bardzo ciężkie położenie, w jakiem znajduje się jego rodzina. Gdy odmówiono mu wypłaty zasiłku, dostał ataku szału i zaczął demolować urządzenie biura. Wybił on wszystkie szyby w oknach, połamał aparat telefoniczny i urządzenie biurowe.

Panowie urzędnicy wezwali policję, która „uspokoiła" szalejącego, zamykając go następnie w areszcie.

Paradoksy...

Na tle działalności t. zw. „Komitetu Rozbudowy" w Inowrocławiu

W Inowrocławiu przy magistracie istnieje Miejski Komitet Rozbudowy Miasta do którego należą „endecy" i konjukturalnie wędrujący „endecy" (byli już chadekami, komunistami niezależnymi, bebechami, a po zmierzchu „sanacji" — są znowu „endekami").

Komitet ten ma za zadanie dbać o rozbudowę miasta. Dba o nią w taki sposób, że uzyskanemi funduszami, w kwocie 180 tysięcy złotych, rządzi tak tajemniczo, że nikt o niczem nie wie, natomiast ni stąd ni zowąd materjalnie upadły jegomość z protekcją buduje sobie pierwszorzędny dom (naturalnie tylko dla siebie) i w dzielnicy zdrojowiskowej, gdzie na lokatora miejsca niema.

Komitet Rozbudowy od czasu do czasu składa sprawozdanie Radzie Miejskiej, jednakowoż tak mętne, że nikt niczego dowiedzieć się nie może; — zaś ostatnie sprawozdanie z dn. 21 lutego r. b. było pierwszem obszerniejszem i jaśniejszem, lecz tylko dlatego, że na rok budżetowy 1936/37 Województwo temu Komitetowi żadnych funduszy nie przydzieliło.

Zaznaczyć trzeba, że fundusze, któremi rozporządzało Województwo i które przydzielane były Komitetowi Rozbudowy, pochodziły z podatków od lokali, płaconych przez lokatorów w Inowrocławiu, a sięgały one ¼ miljona rocznie. Lokatorzy w Inowrocławiu, którzy nigdy nie mogliby sami uzyskać pożyczki na budowę domu z Komitetu Rozbudowy, płacili podatek lokalowy tak długo, póki nie zostali z mieszkania wyeksmitowani, poto, aby kamienicznik, który ich eksmitował, mógł uzyskać pieniądze lokatora za pośrednictwem Województwa i Komitetu Rozbudowy i... mógł zbudować sobie nową kamienicę!

Wprawdzie kilka nowych domów pobudowano, ale bezdomność się zwiększyła, bowiem ubiegłego roku było w Inowrocławiu 480 rodzin bezdomnych, a obecnie jest ich 600.

Magistrat w żadnym stopniu nie korzysta z funduszów, jakiemi rozporządza Komitet Rozbudowy; sam pieniędzy na budowę mieszkań robotniczych nie ma, buduje nędzne baraki, a mieszkania, opróżnione przez eksmitowanych i przez budujących sobie domy, zajmują ludzie napływowi i płacą grube ryczałty kamienicznikom, którzy pozbywają się tymczasem niezdolnego do płacenia czynszu mieszkaniowego lokatora i wykpiwają skarb Państwa.

Z powyższego wynika taki paradoks, że Komitet Rozbudowy istnieje po to, aby płacony przez lokatorów podatek oddać kamienicznikom, którzy skolei eksmitują tychże lokatorów, sami budują sobie inne nowe domy, a lokatorzy gniją w baraku.

Najwyższy czas, aby czynniki kompetentne zajęły się tą sprawą; aby ustaliły kto i na jakich warunkach otrzymał pieniądze z Komitetu Rozbudowy i dlaczego magistrat nie może na żadnych warunkach otrzymać znikąd pieniędzy na budowę tak koniecznie potrzebnych domów robotniczych?

Czarna śmierć

W podziemiach kopalni Jacek w Chorzowie nastąpiło oberwanie się zwałów węgla, wskutek czego zasypany został 30-letni górnik Kety, ponosząc śmierć na miejscu. — Po kilku godzinach wydobyto na powierzchnię zwłoki zabitego górnika. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

Oświata Robotnicza T.U.R.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

(Kor. własna).

W ubiegłą niedzielę, w obecności przedstawiciela Zarządu Głównego TUR. tow. Zygmunta Piotrowskiego, odbyła się w Sosnowcu doroczna, sprawozdawcza Konferencja okręgowa przedstawicieli poszczególnych oddziałów z terenu Zagłębia Dąbrowskiego, w liczbie 63 osób reprezentujących 13 Oddziałów.

Sprawozdanie z działalności Sekretarjatu, jak i Oddziłów zdał ustępujący przewodniczący tow. J. Staśko, oraz sekretarz tow. S. Stach.

Pracę swą w okresie sprawozdawczym Sekretarjat prowadził w bardzo ciężkich warunkach organizacyjnych i materjalnych.

Mimo to urządzono Zlot Okręgowy w Gołonogu, przy udziale 19 organizacyj w liczbie 1200 ludzi, w tem 250 samych Czerwonych Harcerzy, — ponadto wzięto udział w Zlocie sportowym robotniczym w Katowicach, w Zlocie Krakowskim TUR-a w Dąbrowie koło Jaworzna (w liczbie 350 osób) — wydelegowano 9 na Zlot Okręgu Częstochowskiego (na rowerach) oraz 8 z Czerwonego Harcerstwa uczestniczyło w Zlocie sportowym robotniczym w Krakowie.

W roku sprawozdawczym nader uroczyście obchodzono „Dzień Młodzieży" w 4-ch „miejscowościach, oraz brano wydatny udział w obchodach 1-go maja.

Lustracje przeprowadzono we wszystkich Oddziałach i podczas nich wygłoszono 5 referatów.

Założono trzy nowe oddziały: w Gołonogu, Sławkowie i Strzemieszycach.

Według sprawozdania tow. Kowalczyka, Hufiec Harcerski Zagłębia Dąbr. liczy 8 gromad bez podokręgu Zawierciańskiego, urządzono 14 wycieczek krajoznawczych, oraz gromady brały udział we wszystkich imprezach, urządzanych przez TUR-a.

W okresie sprawozdawczym na terenie Zagłębia było 13 Oddziałów posiadających 7 bibljotek, zawierających 2.042 tomy, w 3-ch Oddziałach bibljoteki są w stanie organizowania się.

Prowadzone są sekcje samokształcenia, sceniczne, muzyczne, esperanto, sportowa, robót kobiecych, szachowa oraz gazetki ścienne i odczyty.

Referat oświatowo - organizacyjny wygłosił na konferencji sekr. gen. TUR-a.

Do Egzekutywy Sekretarjatu Okręgowego TUR. Zagł. Dąbr. wybrano tow. tow. J. Staśkę, Z. Remhowskiego, St. Stacha, A. Rugę i A. Gielniewskiego, którzy pracę podzielili w sposób następujący: tow. Z. Rembowski — przewodniczący, J. Staśko — zastępca i instruktor oświatowy, St. Stach — sekretarz, A. Ruga — skarbnik i A. Gielniewski.

W końcu przyjęto plan na przyszłość.

Wiadomości z całej Polski

WYKOPANO ZWŁOKI DZIECKA.

Pewien obywatel Pniaków, pod Chorzowem, dokonał strasznego odkrycia. Kopiąc na swem polu rów, natrafił na pewną przeszkodę i po chwili wydobył z ziemi zwłoki dziecka bez głowy. Policja prowadzi obecnie dochodzenia, celem wyjaśnienia sprawy.

SKAZANIE MORDERCY.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Rzeszowie stanął Jan Wójcikowski i jego przyjaciółka Aniela Jaskot, oskarżeni o zabicie męża Jaskotowej w czasie emigracji męża do Argentyny. Utrzymywała ona intymne stosunki z Wójcikowski, zapewniając go, że mąż nie żyje. Mąż tymczasem wrócił.

Oskarżony pod wpływem miłości zamordował skrytobójczo Jaskota. Po przesłuchaniu świadków sędziowie przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego, zaprzeczając pytania w kierunku winy oskarżonej. Na tej podstawie trybunał skazał oskarżonego Wójcikowskiego na 6 lat więzienia, oskarżoną zaś uniewinnił.

UCZEŃ POD POCIĄGIEM.

Na stacji kolejowej w Podbrodziu koło Wilna, Ryszard Jarocki, uczeń gimnazjum Mickiewicza w Wilnie, wskakując do jadącego pociągu, upadł i wpadł pod pociąg. Stan jego jest ciężki.

POKĄSANA PRZEZ PSA.

Straszny wypadek zdarzył się w Zbylitowskiej Górze pod Tarnowem, którego ofiarą padła Melanja Grzyb, lat 52.

Grzybowa w drodze na plebanję została napadnięta przez rozwścieczonego psa, który powalił ją na ziemię, poczem bezbronnej kobiecie odgryzł nos i dotkliwie pokąsał po twarzy. Ofiarę strasznego wypadku przewieziono do szpitala.

NAPAD BANDYCKI.

Na zagrodę, leżącą w polu w odległości 2 klm. od szosy Witkowo — Powidz pod Poznaniem napadło kilku zamaskowanych drabów którzy obezwładnili i pobili do nieprzytomności Piotra Zycha, a brata jego Józefa, postrzelili śmiertelnie w brzuch, poczem wpadli do kuchni, gdzie była zgromadzona reszta rodziny.

Domownicy wszczęli alarm, — który sprowadził z pomocą sąsiadów. Wówczas napastnicy zbiegli.

Przybyły lekarz opatrzył rannych, a pogotowie odstawiło rannego Józefa Zycha do szpitala w Gnieźnie, gdzie niebawem zmarł.

Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie i już wkrótce ujęto dwóch napastników: Stefana Wodarczyka i Saturnina Spławskiego sąsiadów Zychów. Dochodzenie wykazało, że napad bandycki dokonany był na tle zemsty osobistej. Dalsze dochodzenia w toku.

Kącik radjowy

Liczba radjosłuchaczy stale wzrasta

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożone zainteresowanie radjem w Polsce. Przed okienkami urzędów pocztowych tworzą się często długie ogonki osób zgłaszających odbiorniki radjowe do rejestracji. Napływ abonentów Polskiego Radja jest obecnej zimy o wiele większy niż poprzedniej. Przeciętnie rejestruje się każdego miesiąca obecnego roku o 5.000 osób więcej, niż w roku poprzednim.

Tendencja wzrostu liczby słuchaczy radja w Polsce trwa dalej. Dnia 1 lutego ogólna ilość abonentów wynosiła już 519.710 osób, a już po 25 dniach, t. j. 25 lutego kartoteki Polskiego Radja zanotowały cyfrę 526.432.

Czemu przypisać ten rzeczywiście imponujący wzrost liczby słuchaczy Polskiego Radja? Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, gdyż na ten skomplikowany proces składa się bar- [illegible] jestto niewątpliwie zasługa atrakcyjności obecnego programu Polskiego Radja, dogodniejszych warunków nabywania tanich i dobrych odbiorników na raty — no i wreszcie, co jest może najważniejsze, pogłębianiu się w społeczeństwie opinji, że współczesna rodzina nie może obyć się bez radja.

„Wesoły dymek z komina"

Rozgłośnia łódzka rozszerzając w ostatnich czasach zakres swej działalności programowej, — wprowadziła nowy typ wesołych audycyj p. t. „Wesoły dymek z komina". W ramach tej audycyj w dniu 29 lutego o godz. 21 m. 30 Łódź nada na wszystkie stacje polskie wesołe słuchowisko p. t. „Środek na kryzys", pióra Jana Remusa i Jerzego Bolskiego. Jestto pełna humoru burleska na aktualny obecnie temat — ciężkich czasów, przeplatana muzyką i piosenkami.

Biuro tłumaczeń

Oryginalne biuro powstało we Lwowie. Tłumaczy się tam na poczekaniu teksty włoskie, angielskie, francuskie i rosyjskie. Tłumaczy się je melodją i śpiewem. Jak wygląda praca w tym biurze dowiedzą się radjosłuchacze z wesołej audycji muzycznej układu Wiktora Budzyńskiego i Czesława Halskiego dnia 29.II o godz. 20.00.

Arje operowe

Znakomita nasza śpiewaczka, Aniela Szlemińska, wystąpi przed mikrofonem warszawskim, dnia 29 lutego o godz. 22.00 w Koncercie Symfonicznym Polskiego Radja pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego. Artystka znana jako odtwórczyni pieśni, da się słyszeć tym razem w arjach operowych o zabarwieniu koloraturowem.

Polacy na dalekich lądach

Polacy nie mają naogół żyłki podróżniczej. Jako naród osiadły z dawien dawna i trudniący się rolnictwem nie wykazywali nigdy wielkiej przedsiębiorczości w kierunku poznawania odległych lądów i mórz. A jednak wyruszali czasem w dalekie kraje — popychały ich do tego często koleje losu. Zdarzali się jednak i tacy, których gnała żądza przygód i nowych silnych wrażeń. Osobną grupę wśród tych podróżników stanowią uczeni. O tych podróżnikach polskich, przedstawicielach naszej ekspansji kulturalnej mówić będzie dnia 29.II o godz. 17.00 przed mikrofonem warszawskim p. Roman Umiastowski.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc marzec 1936 r.

Rozdawcy patentów

Faszystowska „Myśl Polska"

Obóz „sanacyjny" w swym stopniowym rozkładzie coraz bardziej dzieli się, nawet rozproszkowuje się na mnóstwo frakcyj i frakcyjek — prawicowych, centrowych, lewicowych, —nawet antysemickich (partja „radykalna"). Powstaje też mnóstwo nowych pisemek, pragnących ratować—*Polskę* oczywiście, nie „sanację!" — na różny sposób. Tak powstała też *„Myśl Polska"*, — dwutygodnik, drukowany na grubym papierze, ale o dość „cienkiej" treści. Reprezentuje ta „Myśl Polska" czysto *faszystowski* odcień na wielobarwnej palecie „sanacyjnej". Tu się zwalcza Marksa i klasowość, a ludzkość dzieli się na „twórców" i „pasorzytów"; bardzo dogodny podział! Tu propaguje się życie twarde, heroiczne. Tu się wydaje *patenty na dobrych Polaków*. Tu podkreśla się konieczność hierarchji, mocnej ręki i nawet „totalności". Tu zwalcza się każdy najsłabszy objaw naszej polskiej ledwie dyszącej „wolności" — jako rzekomą „kiereńszczyznę" i nieledwie wstęp do bolszewizmu. Czytamy we wstępnym artykule 2-giego numeru:

> Chodzi o cnotę rychłej reakcji i akcji, zmiatającej z widowni jakieś rudymenty polskiej kiereńszczyzny, tak historycznie mocnej i potężnej, dającej nam obrazy pseudotolerancji polskiej, płynącej z indeferentyzmu religijnego, obrazy pacyfizmu — z lenistwa i tchórzostwa, zamiłowania do wolności, płynącej z anarchizmu".

Styl okropny, ale sens jasny: precz z wolnością, pacyfizmem, tolerancją!

W części „literackiej" pismo z wysokości swojej niewiadomo jakiem prawem okupowanej ambony odsądza od *polskości* (!) nawet „piłsudczyka" J. Kurka zato, że w swej „Grypie" przedstawia nędzne, straszne, podłe życie podgórskiej wsi:

> „Polska? Polska dla Kurka nie istnieje!
>
> Polak? Człowiek współczesny, który odzyskał siebie w wyzwolonej ojczyźnie, który po „wyścigu krwi i żelaza" stanął twardo do „wyścigu pracy" — tego „wschodnia" mentalność Kurka nie chce przyjąć".

P. Kurek nas mało w tym wypadku obchodzi. Ale irytuje nas ta arogancja, ten ton „zgóry", ta ekskomunika na wszystkich niezgodnych we własnym (!) obozie, ta łatwość wyklinania, ten patent na polskość tylko dla własnej grupy! I ta metoda ma dać Polsce siłę i zwartość!...

A Zegadłowicz? Ten jeszcze gorszy. To „dostojewszczyzna" („Zmory"). To epopeja t. zw. „szarego człowieka". Ale gdzie jest — *POLSKA?!!* groźnie pyta inkwizytor z „Myśli Polskiej".

Piszemy o tem butnem pisemku nie dlatego, żeby te „myśli" były ciekawe, lecz zgoła w innym celu. Stwierdzamy jeszcze jeden objaw rozkładu wiadomego obozu. Stwierdzamy nieprawdopodobną wprost mentalność tych panów, którzy założyli biuro, wydające patenty na polskość. Stwierdzamy próbę ratowania danego systemu politycznego przykręcaniem śruby faszystowskiej.

Zapóźno, pp. „twórcy" i „istinno-Polacy"! Nie pójdzie. System wykazał swą pustkę wewnętrzną. Jaką *MYŚL* reprezentujecie? *Silną władzę?* Ale nie jest to żadna myśl — to tylko *bezzasadna pretensja!*

Ci panowie lubią bardzo popisywać się swą *antyrosyjskością* à la M. Zdziechowski. Pozwolą więc, że im powiemy — ich wzorem — że ta silna władza i t. p. przypomina właśnie „ideały" wschodniego samowładztwa!

K. CZ.

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę, dn. 1 marca b. r. o godz. 5-tej popoł., w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Uroczysta Akademja

w drugą rocznicę bohaterskich walk robotników austrjackich.

PROGRAM:

1) Przemówienia tow. tow.: dr. Drobnera i dr. Szumskiego;
2) Orkiestra tramwajarzy i Chór „Lutni robotniczej";
3) Deklamacja i recytacje zbiorowe Czerwonych Harcerzy.

Wstęp na pokrycie kosztów 20 gr.

OKREGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.
Kraków-miasto.
TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Odczyty T.U.R.

W sobotę, dnia 29 lutego r. b., o godz. 6 wiecz., w domu ZZK. przy ul. Warszawskiej 15-17, odbędzie się odczyt p. t.: **„Rewolucja zprzed 9-ciu wieków"**. który wygłosi tow. dr. Wanda Gancwolówna.

Historje dnia

CO, GDZIE, KOMU I KOGO?

Brydżyści. Niewykryci narazie sprawcy, dostali się do lokalu Klubu „Bridge" przy ul. Pierackiego 8 i skradli, po rozbiciu kłódki u szafy, 10 talji kart do gry.

Na gorącym uczynku. Zatrzymano M. Schachta, na gorącym uczynku kradzieży, której dokonał dnia 26 b. m. ze strychu przy ul. Jasnej L. 5, na szkodę A. Stachowskiej.

Radjo krakowskie

Niedziela, 1 marca.

9.00 Audycja poranna. 9.15 Płyty. 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Nabożeństwo z Łodzi. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Dzieci. 14.20 Płyty. 15.00 „Łobrachonek". 15.15 Organizacja zbytu produktów rolnych. 15.25 Płyty. 15.45 Jak tam ze zdrowiem na przedwiośniu? 16.00 Sprawa Antosi. 16.20 Ze Lwowa: „Na polską nutę". 16.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 17.00 1000 taktów muzyki. — 17.45 Trochę śmiesznych wierszyków. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Gospodarz i parobek". 10.10 Wiadomości sportowe. 19.15 Koncert. 19.30 Płyty. 19.45 Co czytać? 20.00 Na wesołej fali lwowskiej. 20.30 Wokalne utwory klasyczne. 21.00 Koncert straussowski. 22.00 W Wiedniu i Budapeszcie. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Kino Muzeum dla TUR.

W niedzielę, dnia 1 marca b. r., o godz. 7 wiecz., wyświetla Kino Muzeum dla TUR. wspaniały podwójny program. Ulubienica publiczności mała Shirlej Temple oraz Gary Cooper w pięknym wzruszającym filmie p. t.:

TERAZ I ZAWSZE.

Najweselsza komedja z udziałem w rolach głównych: Flip i Flap p. t.:

„TU RZĄDZI HUMOR".

Bilety do nabycia przy kasie Kina Muzeum, ul. Smoleńsk 9.

Zamach samobójczy

Pogotowie Ratunkowe wezwano do J. Kumorka, dozorcy domu przy ul. Jagiellońskiej L. 5, który w celu samobójczym wypił pewną ilość kwasu solnego. Po przepłukaniu żołądka, pozostawiono go opiece domowej.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Szalony porucznik".
ATLANTIC: „Melodje wielkiego miasta" i „Ilonka".
APOLLO: „Moja maleńka".
BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu".
PROMIEŃ: „W pogoni za szczęściem".
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".
STELLA: „Dzień wielkiej przygody".
ŚWIT: „Noc karnawałowa".
WANDA: „Ewa".
UCIECHA: „Koenigsmark".

Posiedzenie Rady Miejskiej

Sprawa opieki społecznej, bezrobocia i redukcyj pracowników miejskich

We czwartek, 27 lutego, odbyło się po dłuższej przerwie posiedzenie Rady miejskiej. Posiedzenia Rady są tak rzadkie, że na tej imprezie jest zawsze liczny komplet. Jest rzeczą charakterystyczną, że Zarząd miejski tak rzadko zwołuje Radę miejską. Czyżby się obawiał krytyki ze strony opozycji? Więcej, niż możliwe.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znalazła się sprawa gminnej komisji opieki społecznej. Imieniem Zarządu miasta referowała p. ławnik Łubieńska W dyskusji tow. Przybyś w obszernem, rzeczowem przemówieniu przedstawił postulaty klubu socjalistycznego w zakresie opieki społecznej. Przedewszystkiem mówca przeciwstawił się obecnie stosowanym przez gminę metodom oddawania miejskich instytucyj opiekuńczych towarzystwom prywatnym o charakterze klerykalnym. W dalszym ciągu tow. Przybyś omówił sprawę bezrobocia, w szczególności pomocy bezrobotnym. Obecna pomoc ze strony państwa i gminy jest niedostateczna. Imieniem klubu socjalistycznego mówca domaga się rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych. W końcu tow. Przybyś wystąpił w energicznych słowach *przeciwko redukcji pracowników miejskich*, która ma objąć blisko 400 osób. Mówi się o opiece społecznej, o pomocy bezrobotnym, o walce z bezrobociem, a równocześnie miasto redukuje swoich pracowników. W konkluzji tow. Przybyś *stawia wniosek wzywający prezydenta m. do cofnięcia i wstrzymania redukcyj.*

Następnie tow. dr. Rosenzweig ponawia swój wniosek, złożony na komisji prawniczej, aby rozszerzyć zakres działania i odpowiednio zorganizować akcję komisji opieki społecznej przez powołanie dzielnicowych komitetów opieki społecznej.

Radna Kostrzewska (BB) oświadcza, że nie można więcej zrobić, niż to, co się robi. Niema pieniędzy na pomoc dla bezrobotnych.

Tow. Stańczyk stwierdza, że problem bezrobocia łączy się z całym kompleksem zagadnień gospodarczych i może być rozwiązany łącznie z temi zagadnieniami. Rada miejska, skoro naprawdę chce odpowiednio postawić kwestję opieki społecznej, musi mieć możność uchwalenia specjalnych funduszów na ten cel.

Skolei tow. dr. Drobner, odpowiadając na wywody radnej Kostrzewskiej, zauważa, że nikt z „sanacyjnej" większości nie może się uchylać od odpowiedzialności za obecny katastrofalny stan rzeczy. Wy panowie ponosicie wobec społeczeństwa pełną odpowiedzialność.

Następnie przemawiali radni Kowalik, Dymek i wiceprezydent Klimecki.

Wnioski Zarządu miasta uchwalono, poczem przystąpiono do wyboru gminnej opieki społecznej, w skład której wszedł z ramienia klubu P. P. S. tow. Przybyś.

Następnie przyjęto szereg wniosków, dotyczących regulacji ulic, oraz wniosek o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 300.000 zł w P. K. O.

Przy omawianiu sprawy konwersji pożyczki w Banku Gospodarstwa Kraj. w kwocie 13.700.000 zł. tow. dr. Rosenzweig podniósł, że gmina poprzednio straciła przy konwersji 2.700.000 zł. Naczelnik dr. Grabowski zreferował sprawę ulg dla budowy tanich domów oraz sprawę dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego.

Następnie b. min. dr. K. Kumaniecki w obszernym referacie przedstawił sprawozdanie z działalności oraz zamknięcie rachunkowe Kom. Kasy Oszczędności Nad tym punktem porządku dziennego rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos radni dr. Kuśmierz (jak zwykle po antysemicku), dr. Bogdanowski, tow. Matula, który wskazał na wysokie oprocentowanie zastawów, co obciąża biedną ludność.

Tow. dr. Rosenzweig zaznaczył, że Komunalna Kasa Oszcz. winna przystąpić do budowy domu dla opuszczonej młodzieży.

Wyjaśnień na poruszone w dyskusji sprawy udzielili dyr. Kasy Dorowski i b. min. dr. Kumaniecki. Po przerwie zarządzono posiedzenie tajne.

Klub radnych P. P. S. wniósł interpelację w sprawie przedsiębiorstw, w których gmina jest finansowo zaangażowana.

Interpelacja brzmi następująco:

„Od początku kadencji obecnej Rady miejskiej domaga się Klub PPS. przedłożenia Radzie m. sprawozdań z działalności i finansowych:

1) Komunalnych Kopalń w Jaworznie.
2) Kamieniołomów Komunalnych
3) Miejskiej Kolei Elektrycznej
4) Spółki „Caro".

Sprawozdań tych nie przedkłada Pan Prezydent miasta Radzie miejskiej — a ogólnie wiadomem jest, że przedsiębiorstwa ad 2) i 4) są deficytowe, a z Koleji Elektrycznych i z Kopalń Jaworznickich gmina Kraków nie ma żadnego dochodu.

Domagamy się publicznej kontroli na Radzie miejskiej, conajmniej raz w roku — skoro nie wybiera się do tych intsytucyj przedstawicieli Klubu PPS. i uniemożliwia się nam przez to prawo bezpośredniej kontroli, która jest istotnem prawem mniejszości Rady m.

Obecnie dowiadujemy się, że w Komunalnych Kopalniach Jaworznickich zostały ujawnione wielkie nadużycia.

Zapytujemy wobec tego: 1) czy Pan Prezydent miasta skłonny jest przedstawić Radzie miejskiej sprawozdania:

1) Komunalnych Kopalń w Jaworznie.
2) Komunalnych Kamieniołomów
3) Miejskiej Kolei Elektrycznej.
4) Spółki „Caro" — wszystko za czas od 1.I.1934?

II. Czy skłonny jest zarządzić, aby do ciał kontrolnych tych instytucyj wybrano także przedstawicieli Klubu PPS.?

III. Czy skłonny jest przedstawić Radzie miejskiej obraz nadużyć i wynik dochodzeń wstępnych pozasądowych, dotyczących nadużyć w Komunalnych Kopalniach Jaworznickich?"

Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej podamy w następnym numerze.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 29 lutego „Chiwery".
Niedziela, 1 marca popo.. „Szesnastolatka", wiecz. „Rozkoszna dziewczyna".

JULJA PELCLING - SCHOENWETEROWA, świetna skrzypaczka, o wybitnym talencie i muzykalności wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 1 marca b. r., w Saskiej Sali.

JUBILEUSZ LUDWIKA LAWIŃSKIEGO. W sobotę w teatrze „Bagatela", o godz. 8.30, przedstawienie jubileuszowe Ludwika Lawińskiego z udziałem całego zespołu z jubilatem na czele oraz zaproszonych gości-artystów teatru im. Słowackiego. Nowy, oryginalny i ciekawy program.— Kasa czynna przez cały dzień bez przerwy.

Z TEATRU „DOMU ŻOŁNIERZA" Dnia 1 marca b. r., o godz. 11 przed połud. dla dzieci i młodzieży — „W krainie czarów", popoł. o godz. 3.30 „Teściowa detektywem", a wieczorem o godz. 7.30 premjera „Nieszczęsne kochanie".

Dyżury lekarzy

Dnia 29 lutego noc:

1. Dr. Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04.
2. Dr. Kłeczek Stanisław, Litewska l. 6, tel. 178-14.
3. Dr. Schonberg Marja, Pl. Zgody l. 7, tel. 182-58.
4. Dr Walewski Stanisław, Łobzowska 27, tel. 155-50.

KRONIKA ŚLĄSKA

Sprawa urlopów w przemyśle

Sprawa urlopów w przemyśle nie jest dotąd jeszcze dla wielu robotników jasna. W obecnym stanie przedstawia się tak:

Urlop należy się po pewnym okresie pracy, który uważany jest za okres wyczekiwania. W myśl ogólno - polskiej ustawy o urlopach robotnikom po roku pracy przysługuje urlop 8-dniowy, po trzech latach pracy 15-dniowy, pracownikom młodocianym (15 do 18 lat) oraz uczniom i terminatorom bez względu na wiek, po roku pracy urlop 14-dniowy.

Od rocznej nieprzerwanej pracy w danem przedsiębiorstwie uzależnione jest jedynie uzyskanie przez robotnika prawa do pierwszego urlopu. W następnych zaś latach pracy w tem samem przedsiębiorstwie robotnikowi, który uzyskał już prawo do urlopów, należy się urlop i wynagrodzenie za czas urlopu w każdym roku kalendarzowym — i to z dniem rozpoczęcia roku, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego urlopu.

Zgodnie z wyjaśnieniem Sądu Najwyższego (Ogólne Zgromadzenie z dnia 1. XII. 1928 r. Nr. 1/28) nie wymaga się, aby pomiędzy poszczególnemi urlopami mieścił się cały rok pracy.

Przykład: Robotnik w roku 1935 otrzymał urlop wypoczynkowy od 1 do 15 listopada. W myśl wyżej podanego wyjaśnienia, ma prawo do otrzymania nowego urlopu wypoczynkowego już z dn. 1 stycznia 1936 r., mimo, że między ostatnim urlopem a rozpoczęciem nowego urlopu upłynęło zaledwie dwa miesiące.

Przed likwidacją „Volksbundu"

Socjalistyczna prasa niemiecka na Śląsku donosi, iż w obozie mniejszości niemieckiej w woj. śląskiem zanosi się na zasadnicze zmiany w kierownictwie polityki tej mniejszości. Oto prasa ta donosi, iż czynniki berlińskie nie są zadowolone z długotrwałej wojny domowej, jaka się toczy między Młodoniemcami a „Volksbundem".

Czynniki berlińskie, wedle doniesień wymienionej prasy, mają zlikwidować dotychczasowe kierownictwo polityki niemieckiej na Śląsku i oddać je politycznej organizacji, znanej pod nazwą „Deutsche Vereinigung".

Organizacja ta ma objąć swą działalnością również woj. śląskie, a dotychczasowy kierownik „Volksbundu" Ulitz, ma być usunięty. Dalej prasa ta donosi, że w roku 1937 kończy się konwencja genewska na Śląsku. Rząd polski nie pozwoli na jej przedłużenie w jakiejkolwiek formie. Wobec tego istnienie „Volksbundu" w dalszym ciągu już nie będzie potrzebne. Ulitz ma już podobno upatrzoną posadę w Rzeszy niemieckiej.

Komisarz demobilizacyjny w hucie „Silesia" w Lipinach

Do huty „Silesia" w Lipinach przybył kom. demob., który badał podstawy wniosku dyrekcji zredukowania 105 robotników. Przedstawiciele zw. zaw. domagali się, by wniosek redukcyjny został wycofany, zaś część robotników należy przenieść do huty „Kunegundy" w Zawodziu, pracującej pełną parą, a należącej do tych samych właścicieli. Kom. dem. nie wydał jeszcze orzeczenia, badając realność wniosku zw. zaw.

Radjo śląskie

NIEDZIELA, 1 marca.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 9.15 Muzyka lekka. 9.40 Dziennik poranny. 11.30 Koncert muzyki francuskiej. 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy „Niebiski ptak". 14.00 Dzieci—fragment z powieści. 14.20 Piosenka i jazz. 15.00 W podbiegunowej samotni — pogadanka. 15.10 Sprawy rolnictwa na Naradzie Gospodarczej.— 15.45 Jak tam ze zdrowiem na przedwiośniu — pogadanka. 16.00 Sprawa Antosi — Sąd słuchaczy radjowych nad bohaterką słuchowiska „Biedna młodość". 16.20 Na polską nutę — Koncert w wyk. Koła Mandolinistów 16.45 Sprawy przemysłu, handlu i rzemiosła na Naradzie Gospodarczej 17.05 1.000 taktów muzyki. 17.45 — Trochę śmiesznych wierszyków—audycja dla dzieci młodsyzch. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko p. t. „Gospodarz i parobek" według noweli Lwa Tolstoja. 19.25 Bery i bójki śląskie. 19.45 Co czytać — nowości literackie. 20.00 Na wesołej lwowskiej fali. 20.30 Wokalne utwory klasyczne. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Straussowski z Wielkiej sali Tow. Muzycznego w Wiedniu. 22.00 Podróżujmy w Wiedniu i w Budapeszcie — feljton. 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.330 Muzyka lekka.

Życie robotnicze

ZEBRANIE C. Z. G. 1 MARCA W DĘBIU.

W niedzielę, dnia 1 marca odbędzie się na sali p. Kosza zebranie walne C. Z. G., na którem obecność wszystkich członków jest pożądana.

Nowak, skarbnik

ZEBRANIA INWALIDÓW.

Dnia 1 marca r. b.

IMIELIN: o godz. 15 u Szewczykowej. Ref. tow. Krzywoń.

dnia 2 marca r. b.

KATOWICE: o godz. 3 u Żychonia Kat. Hałda. Ref. tow. Krzywoń.

dnia 3 marca r. b.

MICHAŁKOWICE: o godz. 2 u Benkiego. Ref. tow. Krzywoń.

KOCHŁOWICE: o godz. 4 u Rekusa. Ref. tow. Marek i Markowa.

dnia 4 marca r. b.

RUDA: o godz. 3 w Domu Narodowym. Ref. tow. Marek.

CZERWIONKA: o godz. 2 u Czecha. Ref. tow. Krzywoń.

BEŁK: o godz. 5 u Sidołka. Ref tow. Krzywoń.

dnia 5 marca r. b.

ORZEGÓW: o godz. 2 u Ledwiga. Ref. tow. Marek.

CHORZÓW I: o godz. 2 w Domu Polskim, Ref. tow. Krzywoń.

ZEBRANIA P. P. S.

dnia 1 marca r. b.

ZAŁĘSKA Hałda: o godz. 10 u Mroncza walne zebranie PPS. Ref. tow. Sławik.

BRZĘCZKOWICE: o godz. 3 u Kramorza wiec PPS. Ref. tow. Janta.

SIEMIANOWICE: o godz. 10 pod Dwoma Lipami walne zebranie PPS. Ref tow. Sławik

IMIELIN: o godz. 15 u Szewczykowej zebranie PPS. Ref. tow. Krzywoń.

PIOTROWICE: o godz. 2 w świetlicy ZZK walne zebranie PPS. Ref. tow. Sławik.

LIPINY: o godz. 1 u Machonia zebranie PPS. i Sekcji Kobiet. Ref. tow. Marek.

Węgiel dla bezrobotnych

W tych dniach Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy przystąpiło do rozdziału węgla w ilości 7.000 ton dla bezrobotnych Woj. Śląskiego, niezależnie od przydzielonej już w m-cu grudniu roku ub. pierwszej partji, w ilości 10.000 ton. Rozdział węgla dla bezrobotnych przeprowadzają Komitety Lokalne Funduszu Pracy.

Ze sportu robotniczego

Dnia 23 lutego odbyło się w lokalu p. Piotra Kosza walne zebranie Rob. Klubu Sport. R.K.S. „Przyszłość" w Dębiu, z którego podajemy następujący wynik:

Przewodniczącym Klubu został wybrany tow. E. Nowak, zastępcą tow. J. Szwarc, sekr. J. Liszka, zast. Kroker, skarb. tow L. Szwarc, ławnikiem tow. Bańczyk, gospodarzem klubu tow. Dreszer. Kierownikiem sportu został wybrany tow. Teodor Liszka, zast. jego tow. Edward Kos.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani ttow. Rzeźniczek, Trompka i J. Nowak.

Nowak, przewodniczący.

Repertuar

TEATR POLSKI

Sobota, 29 lutego „Turoń" dla szkół godz. 15.30.
Sobota, 29 lutego „Turoń" godz 20-ta.
Niedziela, 1 marca „Moja siostra i ja" dla kop. „Mysłowice" o godz. 16-tej.
Niedziela, 1 marca „Wiosenne porządki o godz. 20.

Porwanie dziecka

Przed rokiem wywołał wielką sensację pewien spór rodzinny naczelnika gminy F. z M. w powiecie katowickim. Żona naczelnika F. uciekła z domu i wywiozła wszystkie meble do Piotrowic. Gdy porzucony mąż wrócił do domu, znalazł tylko gołe ściany. Nie zrezygnował on z mebli, lecz wybrał się do Piotrowic, gdzie meble odebrał, przyczem doszło nawet do rękoczynów. W następstwie tych zajść odbył się proces rozwodowy i przyznanie dziecka mężowi. Wojownicza żona podobno postanowiła odebrać dziecko gwałtem. Z obawy przed uprowadzeniem, wywiózł p. F. dziecko do krewnych w Imielinie. Pewnej nocy przybyło przed dom krewnych tajemnicze auto. Jeden z pasażerów wysiadł, wszedł do domu i odebrał od służącej, która była z nim w zmowie, dziecko. Odtąd wszelki ślad po dziecku zaginął. Podobno znajduje się dziecko u matki w Bytomiu. Żona p. naczelnika była bowiem Niemką z urodzenia.

Wybory na kopalni „Richter"

Dnia 29 lutego, 1 i 2 marca odbędą się na kop. „Richter" w Siemianowicach wybory do rady załogowej. Zgłoszono 5 list robotniczych i 4 (!!) listy urzędnicze. Jak widzimy, urzędnicy są jeszcze bardziej rozbici, niż robotnicy, gdyż na kilkudziesięciu urzędników zgłoszono aż 4 listy.

Odczyt tow. Ciołkosza w Szopienicach

We wtorek, 3 marca, odbędzie się u Babczyńskiego o godz. 17 odczyt tow. A. Ciołkosza p. t. *„BLASKI I NĘDZE FASZYZMU"*

Odczyt organizuje Zarząd Okręgowy T. U. R.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka